Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 108. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 21 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dziesięciolecie Rapallo.

Kilka dni temu, d. 16 b. m., minęło dziesięć lat od chwili podpisania układu w Rapallo, tworzącego po dziś dzień mocne podstawy trwałego porozumienia między Niemcami a Rosją Sowiecką. W ciagu tego dziesięcioletniego okresu niejednokrotnie dochodziło do tarć między temi państwami, ale nigdy nie zdarzyło się, żeby jedna czy druga strona zakwestjonowała znaczenie i celowość rapallskiego porozumienia. Przetrwało ono dziesięć lat i trwać będzie nadal, tworząc kamień węgielny polityki obu państw, złączonych wspólnem dążeniem do obalenia Traktatu Wersalskiego. Dla tak wielkiego celu warto pójść czasem na drobne ustępstwa, a nawet zgodzić się niekiedy na poważne straty materjalne. Jedno i drugie okupi fakt istnienia sojuszu, stanowiącego nie tylko wzajemną asekurację, ale również stałą groźbę dla pokoju europejskiego.

Był czas, kiedy oddawano się złudzeniom, że układ rapallski ulegnie stopniowo rozluźnieniu. Jedni liczyli na Niemcy, że poddadzą rewizji swój stosunek do Rosji Sowieckiej pod wrażeniem szerzącego się u nich ruchu komunistycznego, subwencjonowanego sowicie z Moskwy, i dla ułatwienia sobie zbliżenia do państw zachodnich. Inni przewidywali, że inicjatywa wyjdzie ze strony Rosji Sowieckiej pod naciskiem sytuacji gospodarczej, zmuszającej ją do szukania kredytów, które, zdawało się, mogła tylko otrzymać na Zachodzie. Ale wszystkie te przewidywania zawiodły, gdyż i Niemcy i Rosja nie odstępując ani na krok od sojuszu rapallskiego, w mniejszym lub większym stopniu osiągnęły zamierzone w tym czasie céle.

Porozumienie sowiecko-niemieckie nie uniemożliwiło wcale Niemcom zbliżenia z Francją i z innemi państwami, przeciwnie, ułatwiło im to zadanie, bo stało się doskonałym atutem w rękach dyplomacji niemieckiej. Prowadząc zręczną grę i wykorzystując tendencje pojednawcze we Francji, od czasu do czasu, dla uzyskania większego efektu, wskazywały na możliwość rozluźnienia stosunków z Sowietami. Robiło to dobre wrażenie i zapewniło niejedne sukcesy. Szantaż ten powtarzał się niejednokrotnie i stale mu towarzyszyło powodzenie. To też z całą stanowczością można stwierdzić, że sojusz sowiecko-niemiecki ułatwił ogromnie Niemcom odzyskanie pierwszorzędnego stanowiska na terenie polityki międzynarodowej.

Nie mniej korzystny okazał się on dla Rosji Sowieckiej. Wzmocnił jej pozycję międzynarodową i ustrzegł ją od izolacji, która z pewnością nie byłaby zbyt „świetna". Dał jej dużą swobodę ruchów i uniezależnił ją od nacisku państw zachodnich. Na wszystkich konferencjach międzynarodowych, wszędzie, gdzie zbierali się przedstawiciele państw dla naradzenia się nad sytuacją polityczną i gospodarczą Europy, Niemcy i Rosja postępowały solidarnie, wciągając w orbitę swych wpływów wszystkie inne państwa, niezadowolone z traktatów pokojowych, likwidujących wielką wojnę. W ostatnich czasach przybył im trzeci kontrahent: Włochy.

Takie ma korzyści z układu rapallskiego Rosja Sowiecka pod względem politycznym. Nie można także pomniejszać korzyści finansowych. Bez względu na to, jak ostatecznie wypadła „piatiletka", bo wiadomości w tej sprawie są sprzeczne i chaotyczne, byłaby ona nie do pomyślenia bez pomocy finansowej i technicznej ze strony Niemiec. Kredyty, udzielone przez Niemcy Rosji, wynoszą olbrzymie sumy. Niemcy lokowały w niej kapitały swoje i obce, często pochodzące z tych państw, które nie utrzymują stosunków z Rosją i same, na własną rękę, nie chciałyby się przyczyniać do wzmocnienia i utrwalenia państwa o ustroju komunistycznym. Pomoc Niemiec umożliwiła Rosji odbudowę przemysłu. Dzięki niej również nastąpiła reorganizacja armji czerwonej, która, w myśl planów niemieckich, kiedyś wspólnie z Reichswehrą ma się pokusić o obalenie porządku rzeczy, ustalonego przez traktaty pokojowe.

Przytoczyliśmy wszystkie korzyści, płynące dla obu stron z układu rapallskiego, bo tłumaczą one zupełnie jasno, dlaczego został przedłużony na dalsze pięciolecie. Z tej okazji odbył się nawet w Genewie bankiet z udziałem kanclerza Brueninga i delegata sowieckiego na konferencję rozbrojeniową. Wygłoszono przytem toasty, które musiały brzmieć dosyć dziwnie w tym czasie i w tem miejscu, kiedy i gdzie obraduje konferencja rozbrojeniowa. Jeżeli nie da ona pozytywnych wyników, a na to się zanosi, będzie to niewątpliwą „zasługą" Rosji i Niemiec, związanych tak ściśle układem, zawartym przed 10 laty w Rapallo.

Sądząc z głosów prasy francuskiej, ta nowa manifestacja przyjaźni sowiecko-niemieckiej zrobiła we francuskich kołach politycznych duże wrażenie. Dowodziłoby to, że wśród nich złudzenia w stosunku do Niemiec są bardzo silne. Albo też nie orjentują się one dostatecznie w znaczeniu i celach układu rapallskiego.

My tu, w Polsce, z majemi wyjątkami, nie żywimy pod tym względem żadnych wątpliwości. Uważamy, że układ w Rapallo posiada dla obu stron wyjątkową wartość i wydaje się nam, że byłoby złudzeniem liczyć na to, żeby on uległ rozluźnieniu. Wszystkie te zagadnienia, dla których doszedł układ do skutku, są w dalszym ciągu bardzo aktualne, a przytem w ostatnich czasach doszły inne przyczyny, mogące jeszcze utrwalić sojusz sowiecko-niemiecki. Wystarczy przypomnieć zaognioną sytuację na Dalekim Wschodzie. Z pewnością władze sowieckie są zdania, że układ z Niemcami lepiej ich zabezpiecza od wszelkich paktów o nieagresji, o których co pewien czas mówi się i pisze, a później zapomina. A i Niemcom nie brak powodów, dla których utrzymanie sojuszu z Rosją uważać muszą za jedno z najważniejszych zadań swej polityki zagranicznej.

A. D.

3 MILJARDY ZŁ. NA FLOTĘ WOJENNĄ.

Waszyngton, 20. 4. PAT. Budżet marynarki, przyjęty przez komisję budżetową i przedłożony Izbie Reprezentantów przewiduje wydatki w wysokości 326.340.000 dolarów, z tego 25.388.000 na cele lotnictwa wojskowego, 41.230.000 na budowę nowych jednostek morskich i na przystosowanie okrętów wojennych

Znieść czy umiędzynarodowić?

Wnioski w sprawie pewnych gatunków broni.

Genewa, 20 kwietnia. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przyjęła dziś wszystkiemi głosami — z wyjątkiem głosu **Litwinowa**, który głosował przeciw przyjęciu — uchwałę w sprawie kryterjum rozbrojenia w brzmieniu kompromisowem wedle propozycji **Paul Boncoura.** Prezydent Henderson z zadowoleniem podkreślił, że **przyjęta dziś uchwała umożliwi szybką, praktyczną pracę w dziedzinie rozbrojenia i umożliwi zjednoczenie i wspólne rozważenie projektów francuskiego, amerykańskiego i włoskiego w sprawie zniesienia pewnych gatunków broni.** Następnie komisja przystąpiła do obrad nad kwestją **rozbrojenia jakościowego.** W tej sprawie przedłożone zostały dwa projekty uchwał: **jugosłowiański i angielski.** Projekt jugosłowiański utrzymany jest w granicach stanowiska zajmowanego przez Francję i **wypowiada się za zniesieniem pewnych gatunków broni wyłącznie na zasadzie umiędzynarodowienia ich lub oddania do dyspozycji Ligi Narodów.** Plan angielski wypowiada się **za zakazem używania poszczególnych gatunków broni na podstawie układu międzynarodowego.** Uzasadniając swój wniosek angielski minister spraw zagranicznych sir John **Simon zastrzegł się, iż nie zamierza uprzedzać poruszonej kwestji umiędzynarodowienia pewnych gatunków broni.** Jest jednak zdania, iż powinna już być ustalona zasada, na podstawie której miałaby nastąpić kwalifikacja broni zaczepnej, jaka miałaby podlegać zakazowi. Kwestja umiędzynarodowienia pewnych gatunków broni, jak np. gazów trujących oraz sprzętów służących do prowadzenia wojny chemicznej dotychczas wogóle nie była poruszana. Delegat niemiecki Nadolny — jak zwykle — aż do znudzenia stale powtarza historję o rozbrojonych Niemcach i **domaga się zniesienia tych gatunków broni, których zniesienie w stosunku do Niemiec zawiera Traktat Wersalski.** Delegat jugosłowiański Szumelkowicz popierał wniosek jugosłowiański. Delegat włoski Grandi wypowiedział się za wnioskiem angielskim. Na tem posiedzenie odroczono do jutra.

Marsz. Piłsudski chory na grypę.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) W sprawie powrotu marsz. Piłsudskiego do Polski podawano w ostatnich dniach rozmaite terminy. Dziś informowano w Warszawie, że dzień przybycia marszałka Piłsudskiego nie jest jeszcze oznaczony. Tymczasem z Bukaresztu ogłoszono, że **„bawiący w Kiszyniewie marsz. Piłsudski zachorował na grypę, wskutek czego zmuszony był do odroczneia swego wyjazdu do Warszawy". Prawdopodobnie niedomagania marsz. Piłsudskiego opóźni nieco jego przyjazd do Polski.**

O czem piszą inni?...

„Opuszczona opaska“ Temidy.

Prasa żydowska udaje zaskoczenie wyrokiem na Wulfina.

„Żydowscy studenci w Wilnie — pisze „Hajnt“ — a razem z nimi cała ludność żydowska Wilna (podobnie, jak w innych miastach uniwersyteckich) znalazła się w owych smutnych dniach w stanie **obrony koniecznej, defenzywy**. Jeśli obrona jest zbrodnią, to należało całą ludność żydowską Wilna posadzić na ławie oskarżonych, a nietylko studenta Wulfina. Prawdziwymi przecież winowajcami są inicjatorzy ekscesów studenckich, ich to dłonie są splamione krwią Waclawskiego, na ich głowy spada wina jego tragicznej śmierci. Zgon Wacławskiego jest nieszczęściem, które było opłakiwane przez cały kraj, przez żydów podobnie, jak przez Polaków. Ci zaś, którzy do tego nieszczęścia doprowadzili, powinni zdać sprawę ze swoich czynów.

Apelacja studenta Wulfina będzie zawierała nietylko jego własny podpis, lecz podpisy całej ludności żydowskiej w Polsce“.

„Defenzywa“, o jakiej pisze „Hajnt“, polegała na tem, że Wulfin, co podkreślono w motywach wyroku, napadł na karetkę, która wiozła konającego Wacławskiego. Taka to była „defenzywa“.

„Nowy Dziennik“ pisze o antysemityzmie w „różnych krajach“,

„w których studentów żydowskich wyrzuca się z uniwersytetów, a oni, zamiast z chrześcijańską pokorą, niespotykaną u żadnego z narodów chrześcijańskich, to znosić — są na tyle bezczelni, że oburzają się na to i bronią się. Spotyka ich za to „sprawiedliwa“ kara, wymierzona przez Temidę z opuszczoną opaską“.

„Opuszczona opaska“ antycznej bogini sprawiedliwości ma, zdaniem „Nowego Dziennika“, oznaczać jej ślepotę, która powoduje niesprawiedliwe wyroki. W rzeczywistości jednak „opuszczona opaska“ oznacza co innego: — mianowicie to, że Temida nie patrzy na człowieka, i na to, kto przestępstwo popełnił, a tylko w duchu według prawa sądzi samo przestępstwo.

Przyganiał kocioł garnkowi.

Wywiązała się ciekawa dyskusja odnośnie do żydowskich dziennikarzy piszących w polskich dziennikach... „Gazeta Polska“ (sanacyjna) twierdzi, że korespondentem paryskim jednego z poczytnych pism warszawskich jest żyd, Symcha Auerbach... „Przegląd socjalistyczny“ pisze na marginesie tej sprawy:

„Przeczytaliśmy z zainteresowaniem inną korespondencję z Paryża, pióra niejakiego p. **dra Alfreda Bzowieckiego**, umieszczoną pod tytułem „Trzy rewelacje z za kulis frontu antypolskiego we Francji“ na pierwszej stronie „Il. Kur. Codz.“ z dnia 11 kwietnia b. r. „Czy — pisze w swym artykule p. Bzowiecki — mamy spokojnie przyglądać się wybrykom antypolskim panów Pfeiffera, Rosenfelda itd. itd.?“ I wyjaśnia rzecz w nawiasie: „**Nazwiska same mówią za siebie**“.

P. dr. Bzowiecki porusza mężnie sprawę, o której się zwykle wstydliwie milczy — sprawę brzmienia nazwisk — i nie obawia się nic a nic, że **„Gazeta Polska“ nazwie go poprostu „Fliederbaumem“**. A tak właśnie nazywał się niegdyś p. dr. Bzowiecki...“.

Byłby to bardzo ciekawy przyczynek psychologiczny do zagadnienia żydowskiego... Żyd wyrzucający innym — żydostwo!

Afera Kreugera.

„Express Poranny“, omawiając aferę Kreugera, pyta:

„Czy system gospodarczy i finansowy, pod którego rządami żyje świat współczesny, wydaje nas bez ratunku na łup każdego drapieżnika, który nas zechce ograbić? Czy system obecny nie zapewnia nam żadnej nad nimi kontroli? Nie daje żadnego przeciw nim zabezpieczenia?

Oto pytania, na które obywatel społeczności europejskiej ma prawo żądać odpowiedzi od tych, którzy kierują gospodarką świata.

Operacje, których ofiarą padły całe grupy społeczne, całe pokłady oszczędności, z drobnej powstałe krwawicy są-ż winą i błędem jednostek, czy też winą systemu?

Nagłe kataklizmy fortuny, podobne temu, który zwalił w nicość potentata szwedzkiego, są gromem, który przeraźliwe światło wnosi w najgłębsze kulisy gospodarki. Ale niechże ten grom dewastacji stanie się także gromem prawdy i oczyszczenia, uwydatniającym z bezwzględną wyrazistością granice i obszary odpowiedzialności“.

Liberalizm, a etatyzm gospodarczy.

„Gazeta Polska“ zwalcza antyetatyzm liberalizmu gospodarczego.

„Kryzys ostatni — pisze — dowiódł, że produkcja i wszelka działalność gospodarcza wogóle, dzięki rozmiarom skoncentrowanych warsztatów produkcji i planowości, która się odbija na całem życiu państwa w sposób nieraz decydujący, że ta działalność gospodarcza jest faktycznie dzisiaj — funkcją publiczną. Kierunek jej, właśnie dzięki jej rozmiarom i planowości, zahacza w sposób tak silny o interesy całego społeczeństwa, tak istotnym staje się dla losów państwa, że państwo, **jeśli chce być w społeczeństwie siłą, która interesy poszczególnych warstw jednoczy i uzgadnia, musi w wytyczaniu tego kierunku wziąć udział**“.

Niewątpliwie! Ale w tej też interwencji państwa leży duże niebezpieczeństwo. Kierują niem często ludzie nie mający kompetencji w sprawach gospodarczych. Tak niekompetencja naraża życie gospodarcze na wstrząsy. Trzeba dążyć do innego ustroju, w którymby samo społeczeństwo przez odpowiednią organizację społeczną kierowało życiem gospodarczem. Pius XI wskazuje formę tego ustroju: korporacjonizm.

Zapowiedź „stopniowego“ rozbrojenia.

W pracach konferencji rozbrojeniowej w Genewie można już dostrzec **początki lekkiego chaosu**. Jest coraz więcej projektów i kontrprojektów rozbrojeniowych, pomniejszych wniosków, poprawek, uzupełnień, nie widać zaś wyraźnej, zdecydowanej większości, którąby parła do przeprowadzenia tego czy innego projektu przy równoczesnem odrzuceniu lub przynajmniej odłożeniu projektów nierealnych.

Zdawało się początkowo, że centralnym punktem dyskusji będzie **plan stworzenia armji międzynarodowej**, wysunięty przez p. Tardieu. Zdawało się, że prace konferencji pójdą przedewszystkiem w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa i obmyślenia środków karnych przeciw napastnikowi. Tymczasem w ostatnich dniach komisja główna konferencji rozbrojeniowej przyjęła rezolucję w sprawie **przeprowadzenia rozbrojenia etapami**. Nie jest to wprawdzie sprzeczne z projektem p. Tardieu, ale w każdym razie jest to co innego. Prasa niemiecka twierdzi nawet, że jest to sukces tezy niemieckiej.

Rezolucja nie zawiera zresztą nic ciekawego. Stwierdza tylko, że

„redukcja zbrojeń, przewidziana przez art. 8 Paktu Ligi Narodów, winna być zrealizowana progresywnie drogą rewizyj następujących po sobie w odpowiednich odstępach czasu, po przebyciu przez obecną konferencję pierwszego etapu decydującego powszechnego zmniejszenia zbrojeń do możliwie najniższego poziomu“.

Otóż pisma niemieckie upatrują sukces poglądów niemieckich w tem, że postanowiono zmniejszyć armje do „możliwie najniższego poziomu“ i że już obecna konferencja ma uczynić rozstrzygający krok w tym kierunku.

Rezolucję uchwalono jednogłośnie, ale zaraz po głosowaniu przedstawiciel Rumunji, p. Titulescu oświadczył, że głosował za nią w przekonaniu, że rozbrojenie będzie uzależnione od bezpieczeństwa i sytuacji poszczególnych państw. Litwinow zaś oświadczył natychmiast, że rezolucji wcale tak nie pojmował i tylko dlatego za nią głosował.

Jeszcze większe różnice zdań ujawniły się, gdy zaczęto mówić o **kryterjum rozbrojenia**. Projekt p. Benesza, popierany przez delegatów Hiszpanji, Norwegji i Szwecji stwierdza, że podstawą do ustalenia kryterjum rozbrojenia jest art. 8-y paktu Ligi Narodów, a więc zmniejszenie zbrojeń winno nastąpić do minimum dającego się pogodzić z bezpieczeństwem narodowem i wykonaniem zobowiązań międzynarodowych. Należy pozatem brać pod uwagę sytuacje geograficzną i warunki specjalne danego państwa. Rezolucja przewiduje dalej, że następnie przystąpi się do zbadania zastosowania tych kryterjów, jak również metod według których przeprowadzona będzie redukcja zbrojeń danego państwa?

Projekt ten został poparty przez Francję, Japonję i Polskę. Ale p. Grandi zgłosił inny projekt rezolucji, który nie wspomina o art. 8-ym Ligi Narodów i zaleca natychmiastowe zbadanie, jakby te kryterja rozbrojenia wyglądały w praktyce. Za wnioskiem Włoch oświadczyli się przedstawiciele Rosji i Niemiec. Wszystkie te trzy mocarstwa nie chcą, by wspominano o bezpieczeństwie a ponadto domagają się rozbrojenia jak najszybszego i na jak największą skalę.

Oba projekty odesłano do komitetu redakcyjnego, który niewątpliwie wygotuje jakiś kompromisowy, ogólnikowy wniosek. Gdy go przyjmie komisja główna, utknie się znowu na jakiejś innej trudności, potem znowu nastąpią dyskusje i szukanie kompromisu. Jakoś to jednak pójdzie, dopóki będzie mowa o ogólnych zasadach. Ale gdy się przystąpi do szczegółów i ustalania terminu rozbrojenia, ujawnią się z pewnością sprzeczności nie do pokonania.

Idea stopniowego przeprowadzenia rozbrojenia jest zasadniczo słuszna, bo przecież natychmiastowe rozbrojenie spowodowałoby ogromne powikłania w życiu gospodarczem każdego państwa. Cóż robiliby zdemobilizowani żołnierze, dla kogo pracowałby przemysł wojenny?

A więc rozbrojenie powinno nastąpić etapami. Ale kto będzie sprawdzał, czy dane państwo doprowadziło swe rozbrojenie do wymaganego etapu, kto zapobiegnie powszechnemu już teraz ukrywaniu zbrojeń, jeśli nie będzie w świecie uczucia bezpieczeństwa?

Wybory do sejmu pruskiego

DZIEŃ 24 KWIETNIA ZADECYDUJE O LOSIE KOALICJI WEJMARSKIEJ.

Znaczenie Prus — terytorjalne i ludnościowo — w całokształcie Rzeszy sprawia, że układ sił w sejmie pruskim i skład gabinetu pruskiego stanowią czynnik pierwszorzędnego znaczenia dla kształtowania się rządów w Rzeszy. System dzisiejszy, opierający się na trzech filarach: osobistym autorytecie Hindenburga, na Brüningu, obdarzonym zaufaniem prezydenta i na paragrafie 48, oraz na premjerze pruskim, socjaliście Braunie, mógł przyjść do skutku tylko na podstawie koalicji wejmarskiej, t. j. koalicji centrum i socjal-demokracji.

Wybory do sejmu pruskiego, które odbędą się 24 kwietnia, bodaj że w wyższym stopniu zaważą na losach Niemiec, aniżeli ostatnie wybory prezydenckie. Coprawda narazie panująca koalicja znalazła kruczek dla sparaliżowania bezpośrednich skutków ewentualnego zwycięstwa „opozycji narodowej“. Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu zmieniono mianowicie w sposób pozornie niewinny § 20-ty regulaminu, który przewiduje porządek wyboru przewodniczącego sejmu i prezesa Rady Ministrów. Dotychczas o obiorze tych osób decydowała bezwzględna większość oddanych głosów; w razie braku takiej większości następował wybór większością względną pomiędzy dwoma kandydatami, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu największą ilość głosów. Obecna zmiana polega na tem, że skreślono punkt o drugim, ściślejszym, wyborze względną większością głosów. Dzięki temu, o ile w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie skupi na sobie większości bezwzględnej, wówczas, wobec praktycznej niemożliwości utworzenia nowego rządu, pozostaćby musiał obecny, jako „gabinet urzędniczy“.

Na podstawie wyników cyfrowych ostatnich dwóch wyborów prezydenckich, oraz wyborów do Reichstagu w r. 1930, porównanych z cyframi poprzednich wyborów do sejmu pruskiego (w r. 1928), można wysnuć przypuszczenia co do przyszłego układu sił w Prusach. Otóż, gdy w wyborach do sejmu niemiecko-narodowi otrzymali 3,274.897 głosów, stronnictwo popierające dziś Hindenburga — 12,536.410, hitlerowcy — 582.560, komuniści — 2,337.100, to w wyborach do Reichstagu padło na odnośne ugrupowania na terytorjum Prus 1,968.856, 12,030.182, 3,967.379, oraz 3.141.547 głosów, zaś 13-go marca b. r. — 1,825.158, 11,022.089, 6,844.854, oraz 3.724.687 głosów.

Nacjonalistyczna prawica zebrała więc łącznie w pruskich okręgach wyborczych w dniu 13 marca b. r. 37% ogółu głosów, a stronnictwa popierające Hindenburga 47.1%. W nadchodzących wyborach będzie jednak ten stosunek niewątpliwie gorszy dla koalicji wejmarskiej. Nie należy zapominać, że nawet podczas ostatnich wyborów prezydenckich taka np. „Volksparteі“ szła pod hasłem: „Za Hindenburgiem, przeciw Brüningowi“; odpadnie dalej taki atut, jak osoba Hindenburga.

W każdym razie liczyć się należy po pruskich wyborach z możliwością votum nieufności dla gabinetu Brauna połączonej skrajnej prawicy i lewicy. Wówczas w myśl konstytucji pruskiej zadanie sformowania gabinetu przypaść winno największemu stronnictwu, a więc według wszelkiego prawdopodobieństwa, hitlerowcom. Teoretycznie możliwość taką nasunęłaby omawiana wyżej zmiana regulaminu, faktycznie zaś może ona podniecić raczej nastroje opozycyjne, jako swego rodzaju represja wyborcza.

Gdyby wybory wypadły niepomyślnie dla koalicji wejmarskiej, rząd Brauna mógłby jednak pozostać dalej w myśl owej zmiany regulaminu wewnętrznego sejmu pruskiego, albo też działałby § 48 i na podstawie dekretu mianowanoby komisarza dla Prus. W tym wypadku ewolucja polityczna poszłaby dalej po linji antyparlamentarnej, po linji ustępstw i odchyleń na rzecz dyktatorskich uprawnień rządu Rzeszy, wypływających z treści paragrafu 48-go konstytucji.

Wybory do sejmu pruskiego mogą zatem zaważyć na ukształtowaniu się stosunków politycznych w Niemczech silniej, niż wybory prezydenckie.

D. S.

Nauczycielstwo a katolickie S. M. P.

Katolicki dziennik „Pielgrzym“ (Pelplin) przynosi w ostatnim numerze ciekawe pismo kuratora okręgu szkolnego pomorskiego, Dr. M. Pollaka, w sprawie pracy nauczycielstwa w katolickich „Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej“.

Od pewnego czasu było widocznem, że **naczelne władze szkolne na całem terytorjum państwa niechętnie widzą pracę nauczycielstwa w S. M. P. W ślad za tem pojawiły się** gdzieniegdzie nawet okólniki inspektorów, w których polecano nauczycielstwu wyłącznie prace w „Strzelcu“, co było równoznaczne z życzeniem wycofania się z S. M. P. Sytuacja wytworzyła się skomplikowana. Dla wyjaśnienia jej zarząd pomorskiego diecezjalnego Związku S. M. P. zwrócił się do p. kuratora z zapytaniem, jak się odnosi do udziału nauczycielstwa w S. M. P. „Pielgrzym“ drukuje jego odpowiedź na to zapytanie. Brzmi ona:

„Do Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską w Wąbrzeźnie.

Odpowiadając na pismo z dnia 1 lutego br. Nr. 744/32, wyjaśniam, że Władze Szkolne nie są przeciwne współpracy nauczycielstwa w organizacjach, kierowanych przez Duchowieństwo pomorskie, a zatem również w Katolickim Związku Młodzieży Polskiej, z zastrzeżeniem, że **praca ta nie będzie miała piętna roboty partyjnej i antyrządowej.**

Zalecać nauczycielstwu pracy specjalnie w Katolickim Związku Kuratorjum nie może, ponieważ nie czyni tego nigdy w odniesieniu do wszelkich Stowarzyszeń i Związków; uważa bowiem pracę w organizacjach i związkach za sprawę wyłącznie osobistą każdego nauczyciela, do której zaleceń z urzędu stosować nie można.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) Dr. M. Pollak“.

Pismo powyższe budzi pewne refleksje... Naprzód trudno zrozumieć, dlaczegoby Kuratorjum nie mogło „zalecać“ nauczycielstwu pracy w S. M. P., skoro władze szkolne — nie wiemy, czy i nie na Pomorzu — zalecały otwarcie i głośno pracę w „Strzelcu“. Sądzimy, że moralnie i kulturalnie S. M. P. nie stoją niżej od „Strzelca“...

Następnie zbytecznem wydaje się nam zastrzeżenie, że pod tym warunkiem tylko Kuratorjum zgodzi się na pracę nauczycielstwa w S. M. P., że działalność tych stowarzyszeń nie będzie miała „piętna roboty partyjnej i antyrządowej“. S. M. P. bowiem należą do „Akcji katolickiej“, nie uprawiającej żadnej polityki, i zostają pod kierownictwem Episkopatu. Zastrzeżenie przed „partyjną robotą“ jest więc bezpodstawną insynuacją.

Nie wiadomo skutkiem tego, czy tego rodzaju okólniki przywrócą dobry stosunek między nauczycielstwem a S. M. P. Zawierają tyle niedopowiedzeń, że trudno je uznać za pożądaną platformę współpracy.

Rządy starców przyczyną upadku Labour Party.

Jeden z bardziej znanych publicystów angielskich, Harold J. Lasky, ogłasza w „Time and Tide“ interesujący artykuł, w którym analizuje przyczyny upadku wpływów Labour Party w Anglji i dochodzi do wniosku, iż jedną z najważniejszych przyczyn jest systematyczne odsuwanie młodych sił od udziału w kierownictwie partji. „Labour Party, — pisze Lasky — **rozkłada się**, butwieje i słabnie, ponieważ u steru rządów tej partji oraz w tworzonych przez nią gabinetach zasiadali sami starcy“.

„Ostatnie dwa gabinety, utworzone przez Mac Donalda, **należały do najstarszych, jeśli chodzi o wiek ministrów,** rządów, jakie można było zanotować w historji Anglji. Rządy starców rzadko tylko są rządami energicznemi. Powodzenie, jakie towarzyszyło rządowi liberałów w r. 1906 należy przypisać tej okoliczności, iż w skład ówczesnego gabinetu weszły nowoodkryte młode siły i talenty. Tak samo, jak w Anglji przyczyną zmierzchu wpływów Labour Party **stały się rządy starców w jej łonie**, tak samo w Niemczech jedną z głównych przyczyn osłabienia pozycji socjaldemokracji był fakt, iż starszyzna partyjna, broniąc uparcie swych wpływów i stanowisk, nie dopuszczała i nie dopuszcza systematycznie młodych do głosu i nie daje im możności zastosowania i rozwinięcia swej energji, uzdolnień i pracy. Wprost przeciwnie postępują **hitlerowcy i komuniści** w Niemczech, którzy **usiłują wszelkiemi sposobami oddziaływać na młodzież**, przyciągając ją do pracy i poręczając zdolniejszym jednostkom poważniejsze stanowiska i zadania. Ta taktyka wydała swoje owoce w postaci wzmożonego przypływu świeżych młodych sił do obu tych skrajnych obozów, które dzięki tym właśnie zasobom młodej, prężnej energji i chęci do czynu zdołały rozszerzyć zakres swych wpływów z uszczerbkiem dla działalności i siły partji socjal-demokratycznej“.

Artykuł Lasky'ego wywołał w prasie angielskiej żywy odruch, a w kołach Labour Party sprawił silne wrażenie.

M. K.

Na ziemiach Rzplitej.

Awantury studenckie w Warszawie.

Wiadomość o wyroku sądu wileńskiego w sprawie Wulfina wywołała we wtorek w Warszawie odruchowe manifestacje grupek młodzieży, które **powybijały szyby w niektórych składach żydowskich.** Przed jednym ze składów przechodnie żydowscy wszczęli bójkę z młodzieżą i w czasie tej awantury z tłumu padły dwa strzały rewolwerowe w górę. Policja zajście zlikwidowała. Aresztowano kilka osób, m. in. studenta weterynarji, Wiśniewskiego. — Przetrzymano ich przez noc w areszcie przy urzędzie śledczym i na drugi dzień po przesłuchaniu zwolniono.

Z Oświęcimia.

Odznaczenia papieskie. — Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Ojciec św. nadał drowi Antoniemu Ślosarczykowi i drowi Ludwikowi Gąsiorowskiemu w Oświęcimiu złote krzyże „Pro Ecclesia et Pontifice“, które zostały w dniu 17 b. m. uroczyście wręczone. Wręczenia dokonali ks. kan. Skarbek i ks. dr. Balawajster, dyrektor tut Zakładu Salezjańskiego, który w swem przemówieniu zaznaczył, że **odznaczeni otrzymali tak zaszczytną dekorację za długoletnią pracę dla rozwoju Oświęcimskiego Zakładu Salezjańskiego.** Uroczystość, która zgromadziła na olbrzymiej sali zakładowej tłumy publiczności z miasta i okolicy, zakończyła się akademją, wykonaną przez wychowanków Zakładu.

W dniu 17 b. m o godz. 10 rano odbyło się **walne zgromadzenie Związku Obrony Kresów Zachodnich** pod przewodnictwem prezesa p. Masłowskiego. Na zebranie przybył delegat Związku z Krakowa p dyr. Pachoński, który w serdecznem przemówieniu przypomniał zebranym ogromne zasługi Oświęcimia dla podtrzymania polskości na tut. kresach.

Potem nastąpił ciąg dalszy obrad, zakończony wyborami nowego Zarządu.

VIII-my zjazd Polskiego Towarzystwa Eugenicznego.

W dniu 26 maja b. r. odbędzie się w Wilnie doroczny VIII-my zjazd Polskiego Towarzystwa Eugenicznego; zjazdy takie organizowane są co roku w innym oddziale P. T. E. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich oddziałów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego z Warszawy, Wilna, Poznania, Białegostoku, Brześcia nad Bugiem, Katowic, Łodzi, Krakowa i Lwowa, ponadto zaś przedstawiciele świata naukowego.

Urzędy pocztowo-telegraficzne w Polsce.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, sieć instytucyj pocztowych w Polsce obejmuje obecnie **1.818 urzędów pocztowych, oraz 2.245 agencyj, razem więc 4.063 instytucyj pocztowych.** Liczba stacyj telegraficznych wynosi 3.944, liczba urzędów telefonicznych międzymiastowych 3.934. Przeciętnie jedna instytucja pocztowa przypada na 7.869 mieszkańców, jeden urząd telegraficzny — na 8.095 mieszkańców, jeden urząd telefoniczny międzymiastowy — na 8.116 mieszkańców.

———o———

W GMACHU SEJMOWYM ZGINĘŁA SZAFA. W czasach ostatnich w gmachu Sejmu zaczynają się zdarzać rzeczy niewyjaśnione. I tak przed dwoma tygodniami **dokonano w klubie Ch. D. włamania do biurka sekretarki,** w którem znajdowała się podręczna gotówka i dokumenty klubowe, ale sprawca nie mógł otworzyć szuflady z dokumentam. W sobotę znów zniknęła **szafa obok lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych,** w górnej części przeznaczona na szatnię, a w dolnej na archiwum klubu.

WICEPROKUR. ZWYMYŚLANY PRZEZ INŻYNIERA. Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął w tych dniach inżynier Zamojski, oskarżony o użycie obraźliwych słów w stosunku do wiceprokuratora warszawskiego sądu p. G. Zajście miało miejsce w wagonie restauracyjnym pociągu pospiesznego, idącego ze Lwowa do Warszawy. Inż. Zamojski w czasie sprzeczki o miejsce, wyraził się pod adresem prokuratora: „smarkacz“. W wyniku rozprawy krewki inżynier skazany został na 30 złotych grzywny.

Kraj bez kropli deszczu.

Ze względu na pierwszy w Polsce udział Rządu Unji Południowo-Afrykańskiej w Targach Poznańskich, przesyła nam przedstawicielstwo dyplomatyczne Unji następujące informacje:

Unja Afryki Południowej została utworzoną w roku 1910, łącząc brytyjską kolonję Kaplandu i Natalu z Transwalem i Oranją. Ostatnie dwie już od 50 lat były niepodległemi państwami. **Unja Południowej Afryki jest Dominjum Wielkiej Brytanji** i w myśl konferencji londyńskiej z roku 1926 jest niezależnym członkiem **Związku samodzielnych państw,** jakiem jest Wielka Brytanja.

Unja posiada przestrzeń 1.224.000 km², jest więc prawie 4 razy większą od Polski. Posiada jednakże zaledwie 8 miljonów mieszkańców, z czego 2 miljony europejczyków, reszta zaś murzynów rasy Bantu oraz 2 innych szczepów, a mianowicie Buszmenów i Hotentotów. **Największem miastem jest Johannesburg** (330.000 mieszkańców), dalej idą Cape Town, Durban, Pretoria i inne miasta. Siedziba rządu jest Pretoria, siedzibą parlamentu Cape Town. Urzędowemi językami są równolegle angielski i „afrikaans“, **który jest archaiczną formą języka holenderskiego.** Jako kraj rolniczy posiada Unja 95.000 majątków o najwyższej kulturze, zaczynając od wielkich obszarów poświęconych hodowli bydła zarodowego, owiec, a kończąc na małych, irygowanych fermach ananasów i pomarańczy. W Natalu znajdują się ogromne obszary poświęcone hodowli kwiatów, między innemi goździków, w prowincji Cape, fermy strusie i winnice ze szczepami winnemi, przywiezionemi w 17 wieku z Francji przez Hugenotów.

Klimat Afryki jest jednym z najzdrowszych na świecie. W niektórych miejscach **przez 11 miesięcy w roku słońce świeci i niema kropli deszczu.** Wyżyna afrykańska wznosi się od 4—6000 stóp ponad poziom morza i zapobiega zbytniemu gorącu. W ostatniem 30-leciu przemysł południowo-afrykański poważnie się rozwinął. Poza wydobywaniem znacznych ilości rozmaitych rud, a więc rudy żelaznej, miedzianej, cynkowej, platynowej i innych. Afryka produkuje 54 proc. światowej produkcji złota, duże ilości azbestu, 84 proc. światowej produkcji diamentów i duże ilości węgla. Pozatem eksportuje cukier, wełnę (mohair), jajka, garbniki: wina, specjalne forniery, pomarańcze, cytryny: konserwy owocowe i bawełnę.

Nie ulega wątpliwości, że stoisko Unji Południowej Afryki na Targach Poznańskich zwróci uwagę Polski na państwo które bodajże ze wszystkich innych na południowej półkuli, największą posiada przyszłość.

———o———

Aresztowanie handlarzy narkotykami.

Policja lwowska ujęła trzech członków międzynarodowej szajki handlarzy narkotykami, którzy przez **dłuższy czas grasowali na terenie Polski.** Ujęto ich na gorącym uczynku usiłowania sprzedaży kilograma kokainy. Jeden z aresztowanych handlarzy jest obywatelem czechosłowackim, drugi pochodzi ze Lwowa, trzeci zaś przebywa w Czechosłowacji, a do Lwowa przybywał tylko od czasu do czasu. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

———:ooo:———

„ŚWIĘTO MORZA“ — 4-GO CZERWCA. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni postanowiono Święto Morza obchodzić w roku bieżącym zamiast 29 czerwca już 4 czerwca.

KROTOSZYN BYŁ OSTATNIO WIDOWNIĄ KRWAWEGO DRAMATU. Krawczyk Stanisław w sprzeczce z Władysławem Staniszewskim, głównym akcjonarjuszem fabryki kawy **zastrzelił go z rewolweru.** Dokonawszy tego czynu, Krawczyk pobiegł do swego mieszkania, gdzie **zabił swą żonę i dziecko, a następnie usiłował popełnić samobójstwo.**

KAZIMIERA ŁEPTOWSKA, FIGURUJĄCA JAKO GŁÓWNY ŚWIADEK oskarżenia w procesie o zabójstwo studenta ś. p. Wacławskiego, została decyzją prokuratora aresztowana za złożenie przed sądem fałszywych zeznań i przekazana zostanie do szpitala psychjatrycznego, gdyż zachodzi przypuszczenie, że nie jest ona **w pełni swoich władz umysłowych.**

———:ooo:———

„Wyczyny Strzeleckie“ w powiecie opoczyńskim.

Mieszkańcy parafji Sady gminy Rusinów pow. Opoczno przesłali p. staroście Krauzemu **zażalenie na oddział strzelecki w Przystałowicach Dużych.** Oto wyjątki z odpisu zażalenia o wyczynach Strzelca: „Dnia 3 kwietnia w niedzielę przed nieszporami byliśmy świadkami przykrej sceny. Z Przystałowic Dużych przybyli strzelcy z karabinami i strzelając rozpoczęli bijatykę. Przybiegliśmy z ks. proboszczem, aby sprawdzić, co się stało i zapobiec złemu. Na wezwanie ks. proboszcza, aby się rozejść, drużynowy strzelec M. Natorski zaczął ubliżać księdzu, a potem odchodząc powiedział: **Kto nie jest strzelcem jest zdrajcą ojczyzny, jest bolszewikiem“.** W dalszym ciągu zażalenia między innemi napisano: „Od dziesięciu lat jest S. M. P. i nigdy nie zdarzało się, żeby oni tak, jak strzelcy, rozbijali głowy kamieniami, lub rzucali butelkami w matki idące z córkami należącemi do S. M. P. Młodzież ze strzelca jest bez opieki. Karabiny zabierają do domów i bezkarnie strzelają. Zażalenie kończy się słowami: „Niech władze państwowe zwrócą należytą uwagę i takich ludzi usuną od spraw społecznych“.

Fakty powyższe podajemy bez komentarzy, a nie należy zapominać, że „Dziennik Wileński“ z dnia 23 marca w korespondencji z Idołty podaje: „Strzelec Bezzubionek z Kolonji Zaborcy przeszedł do bolszewji. Słyszeliśmy, iż z Leonpolu sąsiedniego Strzelcy powędrowali za Dźwinę (do Bolszewji)“.

Z całego świata.

Spory w Cerkwi prawosławnej o podłożu politycznem.

Patrjarcha Cerkwi rumuńskiej Miron, oraz metropolita prawosławny Bessarabji, Hurjusz, otrzymali pismo od głowy Cerkwi prawosławnej w Rosji, metropolity Sergjusza, w którem ten oświadcza, że mimo zmienionych warunków politycznych, **Bessarabja w dalszym ciągu kanonicznie uzależniona jest od Moskwy, a nie od patrjarchatu rumuńskiego.** Wykonywując swą jurysdykcję metropolita moskiewski Sergjusz zawiadamia metropolitę bessarabskiego, że ten uważa się tylko za czasowo pełniącego swe obowiązki, następnie potępia metropolita moskiewski wprowadzenie stylu nowego do Cerkwi bessarabskiej, przywraca do czynności duszpasterskich kapłana zasuspendowanego i t. d.

Orędzie Sergjusza moskiewskiego wywołało olbrzymie wrażenie nietylko w duchownych, ale i w politycznych kołach Rumunji. Koła te uważają orędzie metropolity Sergjusza za **akt wybitnie polityczny, wydany na skutek polecenia rządu sowieckiego.** Stanowi to dalszy etap walki Sowietów o Bessarabję. (KAP.)

———o———

PŁYWAJĄCA ŚWIĄTYNIA NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W DUBLINIE. Linja okrętowa Hamburg—Ameryka postawiła do dyspozycji Komitetu Eucharystycznego w Dublinie wielki parostatek „Oceania“, który w czasie Kongresu, odpowiednio urządzony, stanowić będzie pływającą w porcie Dublina świątynię. Wielki salon statku zamieniony zostanie na kaplicę z jednym ołtarzem głównym i 15 ołtarzami bocznemi, przy których będą mogły być odprawiane nabożeństwa. (KAP.)

WARSZTAT FAŁSZERZY PIENIĘDZY W WIĘZIENIU. W więzieniu w Marassi, pod Genuą, przychwycono na gorącym uczynku fałszowania srebrnych monet pięcio i dziesięciolirowych trzech złodziei, zamkniętych w jednej z cel tego więzienia. Jak się okazało, przyrządów potrzebnych do fałszowania pieniędzy dostarczył fałszerzom mechanik więzienny, falsyfikaty zaś puszczał w obieg jeden z dozorców więziennych.

Głód w Rosji sowieckiej.

Ze Stołpców donoszą, że przejeżdżają tędy coraz częściej powracający z ZSRR specjaliści zagraniczni, inżynierowie, zaangażowani przez Sowiety w okresie wysiłków największych w kierunku zorganizowania piatiletki. Jeden z takich przejeżdżających specjalistów opowiada, że **w Rosji sowieckiej głód szerzy się w sposób zastraszający.** Szczególnie w miastach niesposób uzyskać w kooperatywach jakichkolwiek środków żywności na otrzymane bony. Zaopatrzyć się można w żywność jedynie drogą prywatną, lecz ceny są niezmiernie wysokie. Naprzykład **cena puda (40 kg) mąki dochodzi do 100 rubli. Widmo głodu przypisywane jest powszechnie piatiletce,** która zabiera wieśniaków do miast, przeludniając je oraz kolektywizacji gospodarstw rolnych, pociągających za sobą zmniejszenie produkcji.

Małżeństwa unieważnione w 1931 r.

W ostatnim zeszycie „Acta Apostolicae Sedis“ zamieszczone są dane o procesach w sprawie unieważnienia małżeństw przez Rzymską Rotę w 1931 roku. Z tych danych wynika, iż w ub. r. w najwyższym dla całego świata katolickiego trybunale zostało zakończonych 56 procesów o unieważnienie związku małżeńskiego, z których 24 Rota Rzymska załatwiła przychylnie, resztę zaś odrzuciła. **Dane powyższe stanowią najlepszą odpowiedź, jaką Kościół katolicki przywiązuje wagę do Sakramentu małżeństwa.**

Rekord rozwodów w Stanach Zjednoczonych.

Dr. Cahen, profesor socjologji na uniwersytecie w Yale ogłosił, że liczba rozwodów w St. Zjednoczonych **w r. 1931 stanowi swego rodzaju rekord w historji świata.** Jak zaznacza profesor, 18 procent zawartych w r. 1931 małżeństw uległo rozwiązaniu, czyli, że na każde 5 zawartych małżeństw jedno małżeństwo się rozchodziło. Rozwody te dotknęły około 500 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Główną przyczyną rozwodów był brak dzieci. 71 procent rozwiedzionych małżeństw było bezdzietnych.

Ze statystyki małżeństw we Włoszech.

Włoski centralny instytut statystyczny stwierdza, że w roku 1930 na 100 żeniących się mężczyzn katolików, 99,95 brało za żony katoliczki, 0,03 — żony z innych wyznań chrześcijańskich, 0,02 — żydówki, wreszcie znacznie niżej 0,01 proc. brało za żony kobiety nie przyznające się do żadnej religji. Na 100 wychodzących za mąż katoliczek, 99,92 proc. poślubiło katolików, 0,05 — mężczyzn innych wyznań chrześcijańskich, 0.02 — żydów. Z pośród wszystkich zawartych w tym okresie małżeństw 96,88 proc. zawarte zostało według przepisów religijnych.

Starożytna Bazylika na miejscu rozmnażania chleba.

Ekspedycji Wschodniego Instytutu Towarzystwa Gorresa w Jerozolimie udało się nad jeziorem Genezaret, pomiędzy Tyberjadą a Kafarnaum, odkopać mury starożytnej Bazyliki z IV. w., zbudowanej na miejscu cudu rozmnożenia chleba. Największą osobliwością odkopanej świątyni jest wbudowany pod Wielkim ołtarzem kamień długości 1 mtr i szerokości ok. pół mtr. Wyjaśnienia znaczenia tego kamienia doszukali się prowadzący tam swoje prace archeolodzy z prof. Maderem na czele w starem sprawozdaniu z pielgrzymki odbytej z Akwitanji w roku 382. Sprawozdanie to, przechowywane w słynnym klasztorze Benedyktynów w Monte Cassino mówi: „Na brzegu jeziora Genezaret rozciąga się równina, pokryta trawą i palmami. Na **równinie tej znajduje się 7 źródeł niezmiernie obfitujących w wodę. Jest to ta równina, na której Pan pożywił tłumy 5 chlebami i 2 rybami.** Nad kamieniem, na którym Zbawiciel położył chleby zbudowana jest świątynia... Przed kościołem prowadzi droga, przy której siadywał poborca celny Mateusz dopóki nie został powołany do grona Apostołów...“. (KAP.)

———o———

O KARDYNAŁA DLA CZECHOSŁOWACJI. Główne zasady układu pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem Czechosłowacji są już ustalone. Obecnie rząd praski zabiega w Watykanie o nadanie purpury kardynalskiej jednemu z dostojników kościelnych w Czechosłowacji. Najwięcej mówi się o kandydaturze ks. **arcybiskupa Preczana z Ołomuńca.** (KAP.)

Stolica nie skąpi nagród.

Sąd konkursowy nagrody muzycznej stoł. m. Warszawy na posiedzeniu w dniu 19 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Maurycego Mayzła **przyznał tegoroczną nagrodę muzyczną Emilowi Młynarskiemu za całokształt jego działalności muzycznej. Wysokość nagrody wynosi 10.000 zł.** Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata nastąpi w dniu 3 maja.

Termin posiedzenia sądu konkursowego **dla przyznania w roku bież. nagrody naukowej m. stoł. Warszawy w wysokości 10.000 złotych wyznaczony jest na 22 bm.**

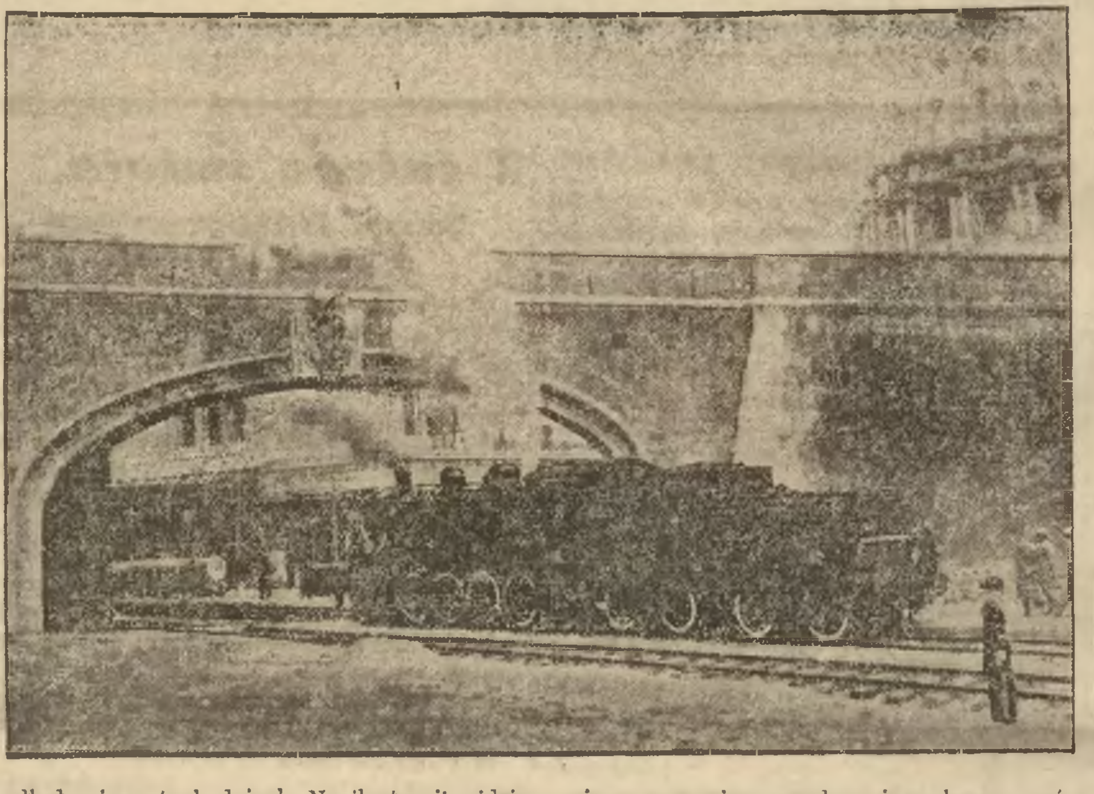
Nagroda naukowa m. st. Warszawy bywa przyznawana corocznie za całokształt działalności utora na polu nauki polskiej z dziedziny nauk techniczno-matematycznych, humanistycznych, prawno-ekonomicznych, przyrodniczo-lekarskich, albo za jedną pracę z tych samych dziedzin, ogłoszoną drukiem w języku polskim w ciągu ostatnich pięciu lat przed 1 stycznia roku, w którym nagroda jest przyznawana, podług ustanowionej w statucie kolejności. **W roku bieżącym nagroda naukowa przypada za pracę z dziedziny nauk przyrodniczo--lekarskich.**

Gondola Piccarda



została w tych dniach przetransportowana do Insbrucku, skąd zostanie odesłana do Brukseli.

Poświęcenie linji kolejowej watykańskiej



odbyło się w tych dniach. Na ilustracji widzimy pierwszy pociąg, przebywający bramę państwa watykańskiego. Budowa tej linji trwała niezmiernie długo, gdyż potrzeba było zachować linje architektoniczne miasta i nie uszkodzić żadnego z zabytków, zbudowanych koło toru.

Literatura.

Poważna praca naukowa o kardynale Stanisławie Hozjuszu.

Wyszła z druku praca Ks. Dr. Józefa Umińskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza, p. t. „Opinje o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza“ (str. VIII + 240 in 8-vo z 6 rycinami. Cena Zł. 8.50). Jest to praca ściśle naukowa, dzieło historyka fachowca, może jednak zainteresować każdego, kochającego przeszłość naszą inteligenta. Autor podaje w niej opinje świętych, papieży, kardynałów i innych znakomitości świeckich i kościelnych, polskich i obcych o Hozjuszu, wypowiedziane już to za życia, już to po śmierci wielkiego kardynała. W świetle tych opinji występuje bardzo wydatnie ogrom duchowy Hozjusza, świątobliwość jego niezwykła i wpływy, które zarówno w kraju, jak i zagranicą, czy to w dziedzinie naukowej, czy kościelnej wywierał. Poznajemy tu, **że Hozjusz był postacią wyjątkową, dla Kościoła i kraju wprost opatrznościową, cenioną jednakowo wielce przez wszystkie narody, roznoszącą sławę imienia polskiego po wszystkich krańcach Europy.** Dlatego właśnie winien przestudjować tę książkę każdy nietylko duchowny, ale i laik, któremu sprawy wiary i polskości są drogie. Kończy dzieło sześć ciekawych rycin, ilustrujących życie Hozjusza, a będących reprodukcją sztychów, dokonanych wkrótce po jego śmierci. (KAP.)

Z literatury jugosłowiańskiej.

Jak powstaje literatura jugosłowiańska. Ciągle się wyraźnie od siebie odróżniają piśmiennictwo serbskie od chorwackiego i słoweńskie. Trzy ośrodki wydawnicze: Beograd — Zagreb — Ljubljana, wytwarzają trzy atmosfery i trzy koła czytelnicze, tak się zamykające, że jedna drugiego i trzeciego nie zna. Przeciąć te koła i objąć je kołem większem — jugosłowiańskiem — usiłuja niektórzy z młodszych literatów. Niektórzy drukują swe utwory naprzemian w Beogradzie i Zagrzebiu, tam cyrylicą, tu latynką. Bośniaccy autorzy ogłaszają poezje swoje w Beogradzie, beogradzkie tłocznie też wydają dzieła dalmatyńca Niki Bartulovicza, a Serb. Petar Petrović osiedlił się w Zagrzebiu i tam zdobywa czytelników. Ze starych typowym serbo-chorwackim — prawdziwie jugosłowiańskim — pisarzem, był Dubrowniczanin Ivo Vojnović. Ten jeden dotychczas podbił umysły serbskie, chorwackie i nawet słoweńskie. Pol.

Przemiany Zegadłowicza.

Katolicka prasa poznańska donosi, że Emil Zegadłowicz opuścił w ostatnim czasie Poznań i wrócił do ojczystych Beskidów pod Wadowicami. Prasa poznańska żegna go bez żalu, wskazując na dziwną ewolucję, którą autor „Powsinogów beskidzkich“ odbył. Zegadłowicz bowiem po okresie religijnej twórczości zaczął w ostatnim czasie ujawniać wobec katolicyzmu stanowisko krytyka, posługującego się w dodatku szyderstwem i złośliwością (artykuły w „Dwutygodniku Literackim“). Skutkiem tego nie wiadomo, co u niego było szczere: poprzednia sympatja dla katolicyzmu, czy obecne szyderstwo? Nie dziw, że katolicki Poznań żegna Zegadłowicza bez żalu.

——oo——

Ruch wydawniczy.

Wydanie kazań ś. p. ks. Kapicy.

Otrzymaliśmy z Katowic z „Kółka homelitycznego kapłanów diec. katowickiej“ pismo z doniesieniem, że „Kółko homilityczne“ przystępuje do wydania **zbioru kazań doskonałego kaznodziei ś. p. ks. prał. Kapicy.** Celem zebrania funduszu wydawniczego, Kółko homilityczne utworzyło subskrypcję, której **udział wynosi przynajmniej 10 złotych** i zaprasza niniejszem do łaskawego uczestnictwa w tej subskrypcji, przez przekazanie powyższej kwoty na konto P. K. O.: Kółko Homilityczne Kapłanów, Katowice Nr. 301.480. Podpisali pismo Księża: Dr. Wilczewski, prał. Kubis, Dr. St. Maśliński, prał. Szramek, prałat Puchor i in.

Rozstrzygnięcie konkursu Tow. Wyd. „Bluszcz“.

Ruchliwe i zasłużone Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz“ zorganizowało konkurs na najbardziej celową i najpiękniejszą wystawę księgarską z wydawnictw własnych. Do konkursu zgłoszono 7 firm warszawskich, oraz 13 prowincjonalnych.

Sąd konkursowy ustalił 3 podstawowe zasady, któremi kierował się przy wydaniu opinji, a mianowicie: 1) wzgląd celowości handlowej, 2) wartość estetyczna wystawy, 3) warunki lokalne księgarni, ubiegającej się o nagrodę. Przyznano następujące nagrody: nagrodę I-szą otrzymały firmy: M. Arct w Warszawie, oraz Leon i Ska w Kielcach; nagrodę II-gą otrzymały księgarnie: Braci Bażańskich w Grudziądzu i W. Zuckerkandla w Złoczowie; nagrodę III-cią przyznano firmom: S. Tannenbauma w Przemyślu i Zygmunta Jożewskiego w Warszawie.

Nagrodę stanowiły całoroczna prenumerata „Bluszczu“, „Kobiety w Świecie i w Domu“, komplet „Życia Praktycznego“, oraz wydawnictwa nakładowe „Bluszczu“.

NR. 16 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł J. Krawczyńskiej p. t. „Co daje prawdziwą niezależność?“, w którym autorka zestawia poglądy Narcyzy Żmichowskiej z nowoczesnemi teorjami ekonomicznemi co do znaczenia pieniądza, jako podstawy istotnej niezależności. M. Znatowicz-Szczepańska kreśli ciekawo wrażenia porównawcze w korespondencji „Śląsk a Ameryka“. Dokończenie interesującej noweli Włodzimierza Popławskiego p. t. „Moja matko“..., dalszy ciąg powieści „Bratowa z kabaretu“, doskonałe studjum literackie „Kobiety w życiu Goethego“ Karoliny Bielańskiej, poezja Hanny Znatowiczówny „Krypta wileńska“, sprawozdanie z ostatnich wystaw p. t. „Barwa i ekspresja“ przez St. Podhorską-Okołów i żywe aktualja wypełniają dział literacki. — W dziale praktycznym mamy artykuły: „Ewa Rewai i jej kwiaty“ przez J. K., „Niedyspozycje“ M. Dobrowolskiej, „Gospodarstwo elektryczne“ Dr. Wit. „Szpinak nowozelandzki“ M. Sarjusz-Stokowskiej, „Zamiast trawnika“ Stan. Schonfelda, „Przednówek w spiżarni“ i obiady dla pracującej inteligencji Pani Elżbiety.

MARJAN BOROWSKI: „Adresowa książka parafjalna“, Kraków, 1932, str. 224.

Pojawiła się ostatnio pożyteczna i przez pewne sfery oczekiwana książka z adresami parafij rzymsko-katolickich w Polsce, w opracowaniu p. M. Borowskiego („Adresowa książka parafjalna“, Kraków, 1932, str. 224). Zawiera ona alfabetyczny spis wszystkich parafij, z podaniem poczty, stacji kolejowej i liczby parafjan. Dalej, spis urzędów dekanalnych i klasztorów tak męskich, jak żeńskich w Polsce.

Książka p. Borowskiego stanowi doskonały skorowidz dla przemysłowców i kupców, zaopatrujących duchowieństwo. Nadto — co na uznanie zasługuje — zawiera wstęp informujący bardzo dobrze o duchu ustroju parafjalnego i znaczeniu parafij.

Sport.

Dzień olimpijski w całej Polsce.

W dniu 8 maja przypada w całym kraju „dzień olimpijski“. W dniu tym rozegrane będą we wszystkich gałęziach sportowych interesujące imprezy w całym kraju. Czysty dochód z imprez tych przeznaczony będzie na zasilenie funduszów Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W dniu tym szczególniej interesujące imprezy zapowiadają bokserzy, piłkarze i lekkoatleci.

Wioślarze, którzy w pierwszych dniach maja dopiero rozpoczynają swój sezon sportowy letni, zorganizują imprezy dochodowe na rzecz Komitetu Olimpijskiego w późniejszym terminie.

Dobra wyniki naszych lekkoatletów.

Grupa czołowych lekkoatletów polskich, licząca się z możliwością reprezentowania barw Polski na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, prowadzi od szeregu miesięcy intensywny trening i osiąga dziś rezultaty godne uwagi.

Pławczyk kilka razy osiągnął w skoku wzwyż **190 cmt.** i wykazuje dobre wyniki w dziesięcioboju, mając wszelkie szanse osiągnięcia w tej ostatniej konkurencji wyznaczone minimum.

Siedlecki z Legji rzuca dyskiem **do 44 mtr.** Doskonale zapowiada się dyskobolka Weissówna, której trener Klumberg wróży osiągnięcie fenomenalnego wyniku **40 mtr.**

TURNIEJ MIĘDZYNARODOWY Z UDZIAŁEM POLSKICH LEKKOATLETÓW W AMERYCE.

Amerykańska Unja Lekkoatletyczna zwróciła się do Pol. Związku Lekkoatletycznego z propozycją, aby polscy lekkoatleci przybyli na igrzyska olimpijskie do Los Angeles, rozegrali po igrzyskach szereg zawodów międzynarodowych w różnych miastach Stanów Zjednoczonych.

Amerykanie proponują, aby Polacy startowali w zawodach poolimpijskich w Chicago (20 sierpnia), Bostonie i New Yorku. Dochód czysty z zawodów tych byłby podzielony pomiędzy kraje uczestniczące w zawodach, w stosunku procentowym do liczby zawodników danego kraju.

Polski Komitet Olimpijski w sprawie powyższej, decyzji żadnej narazie nie powziął. Prawdopodobnie jednak odrzuci tę propozycję, a to ze względu na wysokie koszta, jakie pociągnie za sobą przedłużony w Ameryce pobyt naszych zawodników, w razie gdyby dokonali oni startów poolimpijskich.

——X——

ITALJA—POLSKA spotkają się prawdopodobnie w meczu piłkarskim w dniu 28 października b. r., to jest w 10-tą rocznicę marszu na Rzym.

FUZJA A. Z. SU I POLONJI? Warszawę obiegły pogłoski o mającem nastąpić połączeniu Polonji z Akademickim Związkiem sportowym z powodu trudności finansowych oba klubów.

Podobno nieporozumienie to ma polegać na tem, że kluby te połączyłyby się w jeden na boisku AZS. w parku Paderewskiego, a obecne boisko Polonji miałoby być odsprzedane żydowskiej Makkabi.

HUMOR.

Tajemnica zawodowa. Profesor: — Powiedz mi Józieczku z czego robi się kiełbasę?.. Twój ojciec jest przecież rzeźnikiem, więc będziesz wiedział..

Józef milczy.

Profesor: — No powiedz... Przecież musisz wiedzieć.

Józef: — No, ja wiem z czego tatuś robi wędliny, ale gdybym powiedział, toby mnie tatuś zbił na kwaśne jabłko..

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 21: św. Anzelma
Piątek 22: św. św. Kaja i Sotera mm.
Piątek 22: wsch. słońca o godz. 4.54, zach. o godz. 19.01.

———o———

WZRUSZAJĄCY OBJAW ŻYCZLIWOŚCI DLA BIBLJOTEKI JAG. Koło Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego złożyło na Bibljotekę Jagiellońską 100 złotych.

DWAJ NIEZNANI AUTORZY XVI. WIEKU. Dr. Seruga, dyrektor Bibljoteki w Suchej wygłosi dziś we czwartek o godz. 8-mej wiecz. w Towarzystwie Miłośników Książki (czytelnia Muzeum przemysłowego) odczyt na temat „Dwaj nieznani autorzy XVI. w. wykryci w zbiorach bibljoteczno muzealnych Hr. Tarnowskiego w Suchej“. Po odczycie członkowie otrzymają nową publikację. Wstęp wolny dla wszystkich.

SKWER DLA DZIECI PRZY UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO. Na posiedzeniu komisji plantacyjnej Rady m. przyjęto do wiadomości program prac ogrodnictwa na bieżący okres budżetowy. Następnie uchwalono otworzyć dla dzieci i towarzyszących im osób skwer przy ul. Kazimierza Wielkiego, oraz ustalić opłaty za przejazd przez park „Las Wolski“ i za postój na placu przed wjazdem do parku.

SADZAWKA NA PLANTACH. W ostatnich dniach naprawiono i uszczelniono betonowe dno sadzawki na plantach miejskich a wczoraj po dokończeniu robót zaczęto napełniać sadzawkę płynącą wodą wodociągową, przyczem uruchomiono fontannę. Do sadzawki zaczęły zaraz zlatywać gromady wróbli, pluskając się przy brzegu, oraz gołębie z sąsiedniego Barbakanu i wieżyc, pojąc się obficie wodą. Za kilka dni, po umieszczeniu siatek drucianych przy brzegach, puszczone będzie na sadzawkę ptactwo wodne i łabędzie.

WCZORAJ W TRZECIM DNIU ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM SĄDU PRZYSIĘGŁYCH przeciw Eugenjuszowi Reichertowi i Janowi Dudziakowi, oskarżonym o zbrodnię podpalenia, przesłuchano kilkunastu świadków oraz zaprzysiężonego biegłego ślusarskiego p. Kaszyckiego. Przedstawił on wyniki badania zamków w barakach wojskowych na Zabłociu; ekspertyza wykazała, że kłódka od głównych drzwi barakowych została prawdopodobnie przed pożarem uderzona tępem narzędziem, skutkiem czego nie można jej było, po przybyciu straży otworzyć. Trybunał przesłuchał następnie świadka Bornsteina, kupca z ul. Florjańskiej; podał on, że p. Reichertowa za wiedzą męża dała mu weksel na 10.000 zł. do inkasa a gdy nadszedł termin płatności, weksel nie został wykupiony i skutkiem tego zaprotestowany. Wówczas p. Reichertowa poleciła Bornsteinowi aby zaskarżył weksel i wystawił meble „Orientu” na licytację. Rzeczywiście licytacja odbyła się, meble kupił Bornstein i oddał je Reichertowej wraz z wekslem. Emerytowany kapitan Bielut, słuchany jako świadek, przedstawił stan majątkowy Reicherta i aferę jaką miał oskarżony w związku z dostawą siana i słomy dla wojska. W czasie tych tranzakcyj kupił Reichert w Zakopanem dwie wille. — Dalszy ciąg rozprawy dziś we czwartek.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dniu 19 b. m. spędzono 182 konie. Płacono za konie pojazdowe 250—550 zł., za pociągowe lekkie 200—450 zł., za rzeźne 26—80 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 3 sztuki, na rzeź miejscową 11 sztuk. Ceny w porównaniu z targiem poprzednim były nieco wyższe, zwłaszcza w odniesieniu do koni wyjazdowych. Wzmożony był popyt za lekkiemi końmi roboczemi. Tendencja cen lekko zwyżkowa.

ZEMSTA ZA PRZEGRANE W KARTY. Organa policyjne w Brzesku przytrzymały w dniu wczorajszym Władysława Pasulę, Jana Gałka, Franciszka Styrnę, Karola Dubiela i Jana Przybyłę, którzy onegdaj napadli na Stanisława Bugajskiego i po związaniu go, zrabowali mu 255 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Władysław Pasula grał z poszkodowanym kilkakrotnie w karty i przegrał znaczną kwotę pieniężną. Dobrawszy sobie towarzyszy, zaprosił go ponownie do gry w karty w domu Józefa Borowca w Szczepanowie i tam dokonał rabunku. Sprawców odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

ARESZTOWANIE ZABÓJCÓW. Organa policyjne w Krakowie przytrzymały w dniu wczorajszym sprawców zabójstwa, dokonanego na osobie Jana Budysia z Libertowa, w osobach: Jana Najdra, Józefa Kwiecińskiego Józefa Piekarskiego, Józefa Łukasika, Fryderyka Wesły i Stanisławy Krykówny. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że tłem zabójstwa były porachunki osobiste, wynikłe z powodu używania wspólnej studni. — Nadto aresztowano sprawców okradzenia i zastrzelenia Albina Bandury w Skawinkach pow. wadowicki. Są to Jan Nalepa i Józef Treng z Haburtowic pow. wadowickiego. Sprawców odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

PODPALIŁ STODOŁĘ SĄSIADA. W Woli Debińskiej w pow. brzeskim, Antoni Makowski (lat 26), podpalił stodołę sąsiada Wawrzyńca Imioły. Sprawcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Architektura Kalwarji Zebrzydowskiej.

Interesująca praca naukowa na posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Polskiej Akad. Um.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Pol. Akad. Umiej. przedłożył dr Jerzy **Szablowski** pracę pt. „Architektura Kalwarji Zebrzydowskiej (1600—1702)“. Na powstanie zabytków architektury w Kalwarji Zebrzydowskiej złożyły się cztery okresy, pozostające w związku z osobami fundatorów. Na okres **pierwszy, Mikołaja Zebrzydowskiego** (1600—1620), przypada budowa klasztoru i kościoła OO. Bernardynów, oraz szeregu kaplic, wyznaczających drogę Męki Pańskiej. Budynek klasztorny wraz z kościołem, zaopatrzony na narożnikach ryzalitami o charakterze bastjonów, wykazuje w swej pierwotnej postaci **uderzające podobieństwo pod względem konstrukcyjnym do 16-wiecznych zamków włoskich.** W szczegółach **architektonicznych przejawiają się wpływy włoskie i flamandzkie**, w **dekoracji zaś wpływy flamandzkie.** Powyższe wpływy tłumaczą się tem, że budowle te zaprojektował i rozpoczął wznosić Włoch, **Jan Marja Bernardoni**, kontynuował zaś i ukończył **Paweł Baudarth, Flamand, rodem z Antwerpji.** Ten ostatni wznosi nadto w Kalwarji Zebrzydowskiej szereg kaplic Męki Pańskiej, które tak pod względem konstrukcji, jak i dekoracji wykazują silne wpływy flamandzkie, w pierwszym zaś rzędzie wpływy wzorów Jana Vredemana de Vries.

Okres drugi (Jana Zebrzydowskiego 1620—1642), przynosi znaczną rozbudowę fundacji zebrzydowskiej. Obok szeregu mniejszych kaplic wznosi Jan Zebrzydowski okazały kościół Grobu Matki Boskiej i rozszerza kościół Ukrzyżowania, wzniesiony podług wzoru jerozolimskiego, już w okresie poprzednim. Pierwsza z tych budowli wykazuje w szczegółach architektonicznych **podobieństwo do współczesnego kościoła OO. Kamedułów** na **Bielanach** pod **Krakowem, w bogato zaś rozczłonkowanej fasadzie drugiej budowli przejawia się** wpływ **fasady kościoła Św. Piotra w Krakowie.**

Na **okres trzeci**, Michała Zebrzydowskiego **(1642—1667)**, przypada powiększenie budynku klasztornego o drugą połowę, a nadto wzniesienie kaplicy Matki Boskiej Cudownej. Kaplica ta wykazuje z jednej strony znamiona barokowej architektury rzymskiej, z drugiej zaś wpływ sąsiedniego Krakowa, który ujawnia się w rozwiązaniu kopuły, przypominającem rozwiązanie kopuły kościoła św. Piotra w Krakowie.

W ostatnim okresie, Magdaleny Czartoryskiej **(1668—1702)**, rozszerzony zostaje kościół klasztorny przez dobudowanie nawy, zamkniętej fasadą dwuwieżową. W fasadzie tej uderza **podobieństwo do fasady kościoła pojezuickiego w Igławie na Morawach.** Wpływ ten jest tem więcej możliwy, że między sztuką polską a sztuką Moraw i wogóle krajów austrjackich, istnieją w tym czasie stosunki bardzo bliskie.

Kalwarja Zebrzydowska, będąca doskonałym wyrazem żarliwości religijnej epoki kontrreformacji, znalazła liczne naśladownictwa na ziemiach polskich.

Z ruchu chrześc.-społ.

Wiec sen. Korfantego w Krakowie.

Z okazji zjazdu Rady Naczelnej Chrz. Dem. **odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 12 w wielkiej sali domu przy ulicy Potockiego 11 zebranie polityczne, na którem przemawiać będą sen. Wojciech Korfanty, poseł Władysław Tempka z Królewskiej Huty i poseł Wacław Bitner z Warszawy. Członkowie Ch. D. mogą się zgłaszać po zaproszenia do Sekretarjatu Ch. D. już od dnia dzisiejszego.**

CH. D. NIE ORGANIZOWAŁA STRAJKU.

Z Sekretarjatu Ch. D. w Krakowie **otrzymujemy komunikat, zaprzeczający stanowczo pogłosce, jakoby Ch. D. organizowała strajk robotników rolnych, który był wyznaczony na 18 kwietnia.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„PSYCHOLOGJA PRZEŻYĆ RELIGIJNYCH TERESY NEUMANN“. W niedzielę 24 b. m. o godz. 7 wieczór Ks. Dr. Krzesiński, docent Un. Jag., wygłosi w Uniw. Jag. (sala Kopernika) wykład na powyższy temat. Dochód w części przeznaczony na uboższą młodzież. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kinoteatru „Świt“ przy ul. Straszewskiego 18 codziennie od godz. 6—7 wieczór. W dniu wykładu u wejścia na salę od godz. 6-tej wieczór.

———:ooo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Car Paweł I.“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Piątek: „Car Paweł I.“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Sobota: „Car Paweł I.“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI.
„PŁOMYK“ (Skarbowa 2).

Niedziela 24. „Powrót taty“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Widmo Luwru“.
WANDA: „Meksykanka“.
APOLLO: „Czarujący chłopiec“ (w gł. roli Henry Garat).
SZTUKA: „Błędne ognie“ (w gł. roli Sofja Bozan).
BAGATELA: „Tajemnica sekretarki“.
ADRIA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Aman i Bogusław Samborski).
SŁOŃCE: „Białe cienie“.
UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Nadzwyczajny sukces „Cara Pawła I.“ z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej, utrzymuje się nieprzerwanie w całej pełni. W teatrze codziennie tłumno, a entuzjazm publiczności wybucha żywiołowemi oklaskami, po każdem spadnięciu kurtyny. Wobec tak wyjątkowego sukcesu w sobotę nie będzie premjery, lecz na repertuarze pozostaje efektowne widowisko Mereżkowskiego, obecnie już stale po cenach zniżonych, pomimo udziału świetnego gościa. Wobec przedłużenia gościny K. Junoszy, dana będzie z udziałem jego jeszcze trzecia sztuka, t. j. „Żółta rękawiczka“, nieznanego u nas dotąd K. Bakonyegi z nadzwyczaj wdzięczną główną rolą męską. W niedzielę po południu jeszcze raz „Ten, którego biją po twarzy“.

XV. PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ „LOHENGRIN“ WAGNERA. W poniedziałek 25 b. m. wystawia opera krakowska arcydzieło twórcy dramatu muzycznego Ryszarda Wagnera, „Lohengrin“. Potężny twór genjalnego kompozytora wystawiony po raz pierwszy w Weimarze 28-go sierpnia 1850 r., zdobył swemu autorowi sceny Europy i sięgnął szczytów powodzenia, wchodząc do żelaznego repertuaru wszystkich teatrów muzycznych świata. Realizacja krakowska, opracowana przez dyr. Bol. Wallek-Walewskiego i Stef. Romanowskiego, dysponuje świetnymi przedstawicielami czołowych partyj, które odtworzą pp.: Franciszka Platówna, primadonna opery warszawskiej i lwowskiej, Marceli Sowilski, tenor opery warszawskiej, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

„POWRÓT TATY“ — na poranku szkolnym — gra w nadchodzącą niedzielę, t. j. 24-go b. m. o godz. 11 rano, Teatr dla dzieci i młodzieży „Płomyk“ (Skarbowa 2). „Kto późno przychodzi, ten sam sobie szkodzi“... — sprawdzi się u tej dziatwy i młodzieży szkolnej, która nie postara się o wcześniejsze nabycie pozostałych, nielicznych biletów.

TRUPA SHAW'A „THE ENGLISH PLAYERS“ W „BAGATELI“. Sensację dla kulturalnego Krakowa przygotowuje na sobotę dnia 23 b. m. teatr „Bagatela“, który szeregiem wysokowartościowych imprez potrafił sobie zdobyć zaufanie i uznanie publiczności teatralnej. Tym razem będzie to występ znakomitej, światowej sławy trupy angielskiej „The english players“, najlepszej odtwórczyni sztuk Bernarda Shawa. Początek przedstawienia o godz. 9-tej wieczór. Bilety sprzedaje już kasa teatru „Bagatela“.

EMMA BOLOŃSKA, śpiewaczka, występ której w ub. r. spotkał się z bardzo przychylną oceną prasy, da się usłyszeć w koncercie-recitalu, a to dziś w czwartek dnia 21 b. m. w sali Bolońskiego.

ANDA KITSCHMANN, znana śpiewaczka i kompozytorka, ulubienica krakowskiej publiczności, przypomni się tejże w sobotę dnia 23 b. m. koncertem w sali Bolońskiego, na który złoży się szereg aryj i pieśni ludowych. Pieśniarka akompanjując sobie sama na fortepianie, stwarza niezwykle udatny nastrój swoim produkcjom. Bilety już do nabycia w kasie koncertowej Bolońskiego.

IMRE UNGAR, fenomenalny pianista, wystąpi w pożegnalnym koncercie we wtorek dnia 26 b. m. w teatrze „Bagatela“. Bilety są do nabycia w kasie „Bagateli“ w godz. od 10—14 i od 16—20-tej.

———ooo———

Uniwersytet Jag. w 50-lecie Kasy im. Mianowskiego.

W niedzielę 24 bm. o godz. 11-tej odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jag. uroczysta Akademja ku uczczeniu pięćdziesięciolecia Kasy im. J. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki. Przemówienia wygłoszą: Rektor Uniwersytetu Ks. Prof. K. **Michalski**, Prezes Polskiej Akademji Umiejętności Prof. K. **Kostanecki**, Prof. Ignacy **Chrzanowski** na temat „Kasa imienia Mianowskiego i jej zasługi w dziedzinie humanistyki“. Prof. Wład. **Szafer** „Zasługi Kasy im. Mianowskiego dla rozwoju nauk matematyczno przyrodniczych“ oraz przedstawiciel młodzieży akademickiej Stanisław **Sierotwiński**. Wstęp wolny.

Ks. Rektor Michalski wezwał gorąco młodzież do udziału w Akademji.

Miejski Komitet wstrzymuje dożywianie bezrobotnych.

Miejski Komitet do spraw bezrobocia w Krakowie przystępuje z dniem 30 bm. do **likwidacji dożywiania bezrobotnych i ich rodzin.** Ponieważ w rozpoczynającym się sezonie robót, część bezrobotnych znalazła w ciągu kwietnia zatrudnienie i utrzymanie, przeto rodzinom tych robotników wstrzymano już wydawanie przekazów żywnościowych i bonów na węgle.

Komitet dał pracę w tym miesiącu około 300 robotnikom, którzy zatrudnieni są partjami przy rozszerzaniu cmentarza rakowickiego, robotach drogowych, kanałowych, urządzeniu ogródków działkowych i skwerów dla dzieci i młodzieży, przy zalesieniu na Krzemionkach i w Lesie Wolskim oraz przy budowie kościoła w Dębnikach. Zatrudnienie bezrobotnych w następnych miesiącach zależeć będzie od przyznania dalszych subwencyj państwowych.

Nowe plany regulacyjne.

Budownictwo miejskie opracowało już plan regulacyjny wzgórza św. Bronisławy z projektem aleji spacerowej wzdłuż ul. św. Bronisławy, połączeniem Kopca Kościuszki drogą z Lasem Wolskim, oraz przedłużeniem Aleji Focha ku Mogile Kościuszki, oraz plan regulacyjny obszaru Krowodrza, położonego na północ od linji kolejowej. W związku z nową linją kolejową Kraków—Miechów muszą być przeprowadzone na nowo już prawomocne plany zabudowania gruntów położonych przy Al. 29. Listopada oraz u wylotu ul. Żmujdzkiej. Wreszcie zostały sporządzone projekty obustronnych ulic bulwarowych nad Rudawą na przestrzeni od ul. T. Kościuszki do granicy Woli Justowskiej oraz przeprowadzone sprawy komasacyjne bloków między ulicami Litewską i Wrocławską na Krowodrzy.

Rozdział wsparć dla ubogich.

W dniu 6 maja br. między godziną 12 a 14-tą zostaną rozdane w Magistracie (w Miejskim Biurze Wsparć) **60 wsparć z funduszu śp. Jerzego Gaffenki w kwotach po 10, 15 i 20 zł. jako jednorazowe zasiłki dla ubogich chrześcijan** moralnego prowadzenia się, stale zamieszkałych w Krakowie, wstydzących się żebrać a zasługujących na wsparcie. — O powyższe wsparcie można się ubiegać przez **wnoszenie podań** lub ustnych zgłoszeń w miejskim biurze wsparć w terminie do 28 bm. Zgłoszenia będą przyjmowane w godzinach urzędowych między 12-tą a 14-tą. — Osoby obdarowane powinny wziąć udział w nabożeństwie za duszę fundatora, które odbędzie się w dniu 6 maja br. w kościele grecko-katol. św. Norberta o godz. 8.30.

———oo———

KRZYŻ WZGLĘDNIE MEDAL NIEPODLEGŁOŚCI.

Odznaczeniu krzyżem wzgl. medalem niepodległości podlegają: 1) biorący czynny udział z bronią w ręku w walkach w obronie Lwowa od dnia 1 listopada do dnia 21 listopada 1918 r. 2) biorący udział w pracach organizacyjnych od sierpnia 1918 r. do 21 listopada 1918 r. Zgłoszenia na formularzu ogłoszonym w Dzienniku Ustaw, względnie w Dzienniku Rozkazów Wojskowych Nr. 46/30, pkt. 465, dla Krzyża i Medalu Niepodległości, należy przesłać do dnia 15 maja b. r. do Podkomisji Lwowskiej na ręce pułk. Ludwika De Laveaux — Sandomierz 2 pułk piechoty Legjonów.

Życie gospodarcze.

Zamykanie hut śląskich.

W ostatnich dniach zostało unieruchomionych na Śląsku znowu kilka hut. Mianowicie w ub. wtorek zamknięto hutę „Falva" i wypowiedziano pracę około 2000 robotników. W tymsamym dniu została ostatecznie unieruchomiona huta „Hugona" w Nowej Wsi. Pracę straciło 440 robotników i 22 urzędników.

Likwidacja hut odbywa się w czasie, gdy zapotrzebowanie żelaza w kraju jest w gruncie rzeczy bardzo silne. Nie mieliśmy bowiem nigdy i nie mamy nadmiaru żelaza, którego dużą ilość zużywało rolnictwo. Jeżeli jednak dzisiaj coraz częściej spotyka się po wsiach powrót do drewnianych soch zamiast żelaznych czy stalowych pługów — to jest to wynikiem nie liczącej się z niczem polityki karteli i syndykatów żelaza. Niesłychanie wygórowane ceny, nie stojące w żadnym stosunku z cenami przedwojennemi uniemożliwiają rolnikowi nabycie potrzebnych mu narzędzi tembardziej, że spadek cen płodów rolnych zniszczył jego siłę nabywczą. Kartele upierają się jednak przy wysokiej cenie (ostatnio 10 proc. obniżka nie odgrywa żadnej roli), doprowadzając raczej do zamknięcia hut niż do zwiększenia konsumcji.

Bankructwa.

Liczba upadłości w lutym uległa w stosunku do poprzedniego miesiąca zmniejszeniu. — Ogłoszono **60 upadłości**, wobec 71 w styczniu r. ub., a 57 w lutym ub. r. Z powyższej liczby przypadają na województwa centralne 42 upadłości (w styczniu br. 51, a w lutym ub. r. 29), woj. wschodnie 1 (1 i 0), woj. zachodnie 14 (14 i 21), południowe 3 (5 i 7). Liczba upadłości w poszczególnych grupach gospodarczych przedstawiała się następująco (pierwsza cyfra z lutego br., druga ze stycznia br., trzecia z lutego 1931): przemysł 22 — 17 — 17, handel towarowy 27 — 49— 36, handel pieniężny 3 — 1 — 0.

W lutym ogłoszono 6 upadłości spółek akcyjnych (w styczniu br. 3, a w lutym r. ub. 5), 8 w spółkach z o. o. (11 wzgl. 7), 5 w spółdzielniach (4 i 1), 8 w spółkach firmowych i komandytowych (7 i 5), 33 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (46 i 39).

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 20 kwietnia. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 89.50 — Bank Polski 78.56.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 20 kwietnia. Dolary: 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.8 i pół. Dewizy: Holandja 31.10, 32.60, 360.20; Londyn 33.65, 33.82, 33.48; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.12, 35.21, 35.03; Praga 26.38, 26.44, 26.32; Szwajcarja 173.40, 173.83, 172.97; Włochy 45.85, 46.08, 45.62; Berlin prywatnie 211.60.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 100 — 5% konwersyjna 38.50 — 6% dolarowa 57 — 4% dolarowa 49.25—49 — 7% stabilizacyjna 53.75—55.50—53.37 — 10% kolejowa 101 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 kwietnia. Paryż 20.28½, Londyn 19.38, Nowy Jork 5.14¼, Belgja 72.05, Włochy 26.42½, Hiszpanja 40.10, Holandja 208.60, Berlin 122.06, Sztokholm 93.50, Oslo 94.25, Kopenhaga 105.75, Sofja 3.72, Praga 15.24, **Warszawa 57.65**, Białogród 9.00, Ateny 6.50, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.07, Helsingfors 9.00.

Uczony Bułgar o społecznej nauce Kościoła katolickiego.

Uczony bułgarski Dr. Dragomir Lulinoff, niekatolik, w wydawanej przez siebie kolekcji „Socjologja chrześcijańska" opublikował ostatnio bułgarskie tłómaczenie encykliki Piusa XI. „Quadragesimo Anno", podobnie jak w zeszłym roku ogłosił tłómaczenie encykliki „Rerum Novarum". Tłómaczenia swoje Dr. Lulinoff zaopatrzył komentarzem, w którym udowadnia, że wskazania socjologiczne Leona XIII. i Piusa XI. są jedynem możliwem rozwiązaniem nadzwyczaj trudnego zagadnienia dotyczącego wzajemnego stosunku proletarjatu do kapitalizmu. Rozwiązania podawane przez socjalistów i liberałów uważa Dr. Lulinoff za wysoce niebezpieczne, rozpatrując zaś podstawy, na których opiera się nauka głoszona przez Kościół katolicki, stwierdza, że nie jest ona nowością, lecz jest tylko dostosowaniem do potrzeb czasów obecnych zasad, o których traktowali już dawno Doktorowie Kościoła, jak np. św. Augustyn i św. Tomasz. (KAP.).

Mandżurska komisja Ligi Narodów



zapoznaje się z położeniem w Szanghaju, oglądając zniszczony Kjan-Wan.

Groźba likwidacji 151 miast.

Niezwykły istotnie przepis znajduje się w projekcie ustawy samorządowej, którego uchwalenie zostało w związku z zamknięciem sesji sejmowej odroczone, a nad którym BB prowadzi dalsze studja. Mianowicie przepis ten upoważnia Radę Ministrów do likwidacji miast, liczących mniej, niż 3.000 mieszkańców. Skasowane w ten sposób miasta zostałyby przemianowane na odrębne gminy wiejskie bądź gromady, wchodzące w skład gmin zbiorowych.

Miast takich, które w myśl projektu BB miałyby uledz likwidacji, jest według ostatniego spisu ludności, w całej Polsce 151. Na województwo warszawskie przypada ich sześć, na łódzkie 9, kieleckie 3, białostockie 18, lubelskie 1, poznańskie 66, pomorskie 4, wileńskie 3, wołyńskie 3, poleskie 2 miasta.

W Małopolsce miałyby uledz likwidacji następujące miasta:

1) Województwo **krakowskie:** Muszyna, Czarny Dunajec, Tuchów, Wiśnicz Nowy, Żabno, Radomyśl Wielki, Limanowa, Zator, Sędziszów, Kalwarja Zebrzydowska, Ciężkowice, Wojnic, Wilamowice, Lanckorona, Brzostek, Ujście solne. Razem 16 miast.

2) Województwo **lwowskie:** Cieszanów, Janów, Jaryczów Nowy, Głogów, Ulanów, Kańczuga, Radymno, Dukla, Niżankowice, Sieniawa, Baranów, Krakowiec, Szczerzec, Stara Sól, Razem 14 miast.

3) Województwo **tarnopolskie:** Jagielnica, Husiatyn, Jazłowiec. Razem 3 miasta.

Ogółem w województwach południowych 33 miasta.

Nie ulega wątpliwości, że przeciw takiej „reformie" społeczeństwo musiałoby się wypowiedzieć w sposób jak najbardziej stanowczy. Polega ona bowiem jedynie na burzeniu dorobku ludności zagrożonych likwidacją miast.

—oOo—

Ulgi w spłacie zaległości podatku przemysłowego.

Krakowska Izba przemysłowo-handlowa zajmowała się na jednem z ostatnich posiedzeń sprawą ulg, przyznanych przez ministerstwo skarbu w zakresie spłaty zaległości podatku przemysłowego. W zebraniu, któremu przewodniczył prezes Izby **Epstein**, wziął udział m. in. prezes Izby skarbowej **Greger**, zaś z ramienia biura Izby przem.-handlowej **dr. Radzyński**.

Przyznane zarządzeniami ministerstwa ulgi podatkowe, poddano szczegółowej dyskusji. Przedstawiają się one następująco:

Płatnicy, którzy na poczet zaległości w tym podatku, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r., dokonają dobrowolnie wpłat: 1) **w kwietniu i maju 1932 r.**, b) **w czerwcu i lipcu 1932 r.** i c) **w sierpniu 1932 r.** — przyznać należy opusty w omawianych zaległościach podatkowych: ad a) w wysokości 50 **proc.** dokonanych wpłat, ad b) w wysokości **35 proc.** dokonanych wpłat i ad c) w wysokości **25 proc.** dokonanych wpłat, pod warunkiem **uprzedniego wyrównania zaległości w podatku przemysłowym, powstałych od 1-go kwietnia 1931 r. po dzień dokonania zapłaty tejże zaległości.**

Wpłaty dokonane na poczet zaległości, powstałych do 1 kwietnia 1931 r., **wolne są od kar za zwłokę, względnie odsetek za odroczenie**, natomiast winny być wyrównane zaległości podatku przemysłowego, powstałe od 1 kwietnia 1931 r. za odsetki 1 proc. miesięcznie do dnia uiszczenia. Koszty egzekucyjne, powstałe do dnia 1 kwietnia 1932 r. należy obliczać w wysokości 3 proc. tak od zaległości, powstałych do 1 kwietnia 1931 r., jak i od zaległości powstałych od dnia 1-go kwietnia 1931 r. Zniżka kosztów egzekucyjnych z 5 do 3 proc. zaległości podatkowych nie może zniżyć tych kosztów egzekucyjnych, które zostały przypisane z tytułu efektywnie poniesionych wydatków przez Skarb Państwa w zastępstwie restanta. Z ulg podatkowych nie korzystają wszyscy restanci automatycznie, lecz tylko ci, co do których właściwy Urząd Skarbowy stwierdzi, że nie spowodowali zaległości przez złą wolę.

Celem wprowadzenia w życie postanowień powyższego zarządzenia Ministerstwa Skarbu, Izba Skarbowa w Krakowie zarządziła, co następuje: Podatnik **wnosi podanie na formularzu (deklaracji)**, który Urząd Skarbowy wydaje bezpłatnie, po wciągnięciu deklaracji do pamiętnika, w tym celu założonego. **Urząd Skarbowy wyda najdalej do 24 godzin decyzję**, którą zamieści na przedłożonej przez stronę deklaracji. Kasa Skarbowa pobrawszy zapłaty zaległości za czas od 1 kwietnia 1930 roku po czas ostatni i **wpłaty** na poczet zaległości, powstałych po dzień 1-go kwietnia 1931 r., przedłoży deklarację z decyzją Urzędu Skarbowego, uprzednio od strony ściągniętą — Urzędowi Skarbowemu. Na tej podstawie Urząd Skarbowy wypośrodkuje należny restantowi opust (bonifikację). Decyzję w przedmiocie odpisu zakomunikuje Urząd Skarbowy stronie.

Kwoty wpłacone tytułem kosztów egzekucyjnych i tytułem 10 proc. dodatku nie powinny być brane w rachubę przy dokonywaniu odpisów. Podstawę do wypośrodkowania procentowej wysokości opustu podatkowego stanowią bowiem jedynie **wpłaty** dokonane na poczet samego podatku, t. j. należności państwowej wraz z dodatkiem samorządowym. Jeżeli płatnik wpłaci na poczet zaległości podatkowych, powstałych przed 1-szym kwietnia 1931 r. na podatek z dodatkami samorządowemi (bez 10 proc. dodatku i kosztów egzekucji) 1.000 zł., to **bonifikacja wynosi w kwietniu i maju 500 zł., w czerwcu i lipcu 350 zł., w sierpniu 250 zł.**

Czy zaległość podatkowa powstała wskutek jawnej złej woli płatnika, **decyduje Urząd Skarbowy, wedle swobodnego uznania.** Ewentualne uwagi stron, w związku z odmowną decyzją Urzędu, należy przedłożyć Izbie skarbowej odwrotną pocztą, przy dołączeniu dotychczasowych aktów.

Zebranie urządzone w Izbie ma na celu pewnego rodzaju propagandę spłaty zaległości podatkowych, których ściągnięcie mimo nawet ulg przyznanych zarządzeniem ministerjalnem, rokuje bardzo małe wyniki. Jest bowiem mało prawdopodobnem, by przedsiębiorstwa handlowe, czy przemysłowe, które w okresie jeszcze względnie dobrej konjunktury popadły w zaległości podatkowe — mogły je wyrównać choćby nieco zmniejszone przy tak katastrofalnym spadku obrotów, jak obecnie.

Radjo.

Radjostacja nadawczo-odbiorcza o sile... 2 murzynów.

W angielskich kolonjach afrykańskich zainstalowano komunikację radjofoniczną z ogromnem pożytkiem dla sprawności władz administracyjnych poszczególnych prowincyj i ku niemałej uciesze czarnych obywateli tych krajów. Nie byłoby w tem nic osobliwego, w dziesiątym roku działania radjofonji, gdyby nie pewien szczegół dość groteskowy w urządzeniu technicznem tych stacyj. Szczegół ten przypomina coś w rodzaju zabawnego „Koro Boro", w którem czarni australijczycy udają w zabawny sposób efekty ruchowe i głosowe prawdziwej radjofonji.

Niezupełnie tak samo wyglądają radjostacje afrykańskie, zainstalowane w kolonjach brytyjskich przez Zakłady Marconi'ego... Są to nowego typu aparaty nadawcze i odbiorcze, z których nadawczy zbliżony jest do modelu stacji samolotowej o fali długości od 40 do 60 mtr., a odbiorczy o fali od 10 do 260 mtr.

Osobliwością tych stacyjek jest, że źródło energji stanowi generator, wprawiany w ruch przez obroty pedałów tandemów, na których pedałują pracowicie przez całą dobę na kilka zmian dwaj murzyni. Praca ich podczas nadawania nie ulega przerwie; czarne mechanizmy ludzkie cieszą się, jak dzieci, że pod ich nogami warczy maszynka, a ze skrzynek wydobywają się głosy ludzkie. Murzyni siedzą i pracują nogami tak samo, jakby siedzieli na rowerze. Oczywiście ich rower nie biega, bo ma u końców ramy krzyżaki stalowe. Od generatora do nadajnika i odbiornika biegnie zwój kabla. Cała stacja mieści się na świeżem powietrzu, zwykle na placyku między słomianemi chatami, które wyglądają, jak kapelusze gigantycznych grzybów, opierające się na kilku drągach palmowych dookoła. Generator pędzony przez murzynów, dostarcza 140 wattów energji elektrycznej. Przy tej mocy kolonje afrykańskie utrzymują między sobą doskonałą komunikację krótkofalową na odcinkach po 800 klm. długości. Zakłady Marconi'ego zainstalowały już kilkanaście takich stacyj o mocy 2 murzynów, w prowincjach północnej Rodezji.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 22 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.20 Kom. meteor.; 15.05—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 Płyty; 16.55 Angielski z Warszawy; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Rzeczy ciekawe" J. Bajsarowicz; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.15 Skrzynka dla chorych w opracowaniu ks. kapel. M. Rękasa; 16.20 „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry'ego; 19.15 „Zemsta księżnej pani", gawęda historyczna, wygłosi dr. Wł. Filar; 22.50 „Z lutnią nowoczesnego trubaduru", reportaż muz. p. C. Nahlik.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państwowy Instytut Met.; 13.35 Muzyka lekka (płyty); 14.45 Utwory fortepianowe w wyk. I. Friedmana (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Polsk. Zespołów Śpiew.; 15.25 Odczyt p. t. „Napoleon a Polska"; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Odczyt p. t. „Kasprowicz"; 16.10 Piosenki w wyk. Nowickiej (płyty); 16.20 Skrzynka pocztowa; 16.4[illegible]

Melodje z filmów dźwiękowych (płyty); 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert ork. Cyrku Staniewskich pod dyr. A. Furmańskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. Marji Modzelewskiej (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna: 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy: 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 Muzyka taneczna z Cafe Adria.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.15 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych; 17.35 Koncert z udziałem p. Jadwigi Hejdukowskiej (śpiew); 19.05 Odcinek powieściowy: 19.20 Dr. Romaniszyn: „Ratujmy piękno krajobrazu polskiego"; 23 Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Groźny stan zdrowia kard. Piffla.

Wiedeń, 20. 4. PAT. Kardynał Piffl został rażony apopleksją. Stan jego jest poważny.

Wiedeń. (PAT) O chorobie ks. kardynała Piffla donoszą dzienniki popołudniowe:

Już wczoraj rano dały się zauważyć u kardynała symptomy, które uważano zrazu za zwykłą niedyspozycję. Kiedy stan chorego pogorszył się, wezwano lekarzy, którzy stwierdzili apopleksję i porażenie lewej części ciała. Chory w ciągu dnia wczorajszego stracił przytomność i został opatrzony Sakramentami świętemi. Dzisiaj o godz. 11 rano wydany został biuletyn następującej treści:

Stan J. Eminencji nie okazuje poważnych zmian. Nowe objawy nie nastąpiły. Trwa jednak dalej osłabienie i śpiączka. Następują podpisy trzech lekarzy. Dzisiaj po południu poprawił się nieco stan chorego, który odzyskał przytomność i poznaje otoczenie. W ciągu dnia odwiedzili kardynała kanclerz Buresch, minister spraw wojskowych Vangoin, oraz szereg dostojników kościelnych.

Kardynał Piffl urodził się w roku 1864. W roku 1913 został mianowany ks. arcybiskupem Wiednia. Godność kardynała otrzymał w roku 1915.

LEGAT NA KONGRES W DUBLINIE.

Rzym, 20 kwietnia. Papież Pius XI. mianował kardynała Lorenzo Lauri legatem papieskim na kongres eucharystyczny w Dublinie.

Min. Pietri o „solidarności broni".

Paryż, 20 kwietnia. Bawiący w przedwyborczej podróży agitacyjnej na Korsyce francuski minister obrony narodowej Pietri wygłosił wczoraj w Ajaccio mowę, w której oświadczył, że wszelkie poczynania Francji mają charakter czysto defensywny. Rozbrojenie Francji możliwe jest tylko pod warunkiem, jeśli stworzone zostanie bezpieczeństwo. Zamiast „solidarności dobrej woli ma być stworzona solidarność broni". Tylko wzajemna pomoc zbrojna dla zaatakowanych będzie dostateczną gwarancją bezpieczeństwa.

Zamach ua hiszpańskiego ministra.

Madryt, 20 kwietnia. W Sewilli usiłowano wczoraj dokonać zamachu na bawiącego tam ministra spraw wewnętrznych. W chwili gdy minister usiłował wsiąść do łodzi motorowej, celem dokonania przeglądu prac regulacyjnych na rzece Guadalquivir podszedł do niego pewien osobnik i zamierzał uderzyć go w głowę ciężkim młotem, chybił jednak i trafił w ramię towarzyszącego ministrowi gubernatora Sewilli, raniąc go lekko. Sprawca zamachu został aresztowany. Podaje, że jest bezrobotnym i w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę władz.

WIĘZIENIA W INDJACH PRZEPEŁNIONE.

Poona, 20. 4. (PAT) Z powodu przepełnienia więzień w prowincji Bombaj więźniami politycznymi, znaczna liczba przestępców kryminalnych ma być zwolniona przed upływem terminu kary. Zarządzenie to zostało powzięte w przewidywaniu dalszego zwiększenia się liczby więźniów politycznych.

CHAPLIN CIĘŻKO CHORY.

Londyn, 20 kwietnia. Sławny artysta filmowy Charlie Chaplin przyjechał dziś z podróży po Jawie do Singaporu i natychmiast został przewieziony do szpitala z objawami ciężkiej malarji. Stan jego jest poważny.

STRAJK GÓRNIKÓW CZESKICH ZAKOŃCZONY.

Morawska Ostrawa, 20. 4. PAT. Strajk w zagłębiu węglowem ostrawsko-karwińskiem został ostatecznie zakończony. W dniu dzisiejszym wszystkie szyby pracowały normalnie.

Znów oszczędności na pensjach?

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) Na prowincji i w Warszawie rozeszły się pogłoski, że 1-go maja względnie 1 lipca ma nastąpić 10-procentowa obniżka płac urzędników wyższych stopni, od pierwszego do siódmego stopnia włącznie. Pogłoski te wzbudziły duże zaniepokojenie wśród sfer urzędniczych rozmaitych miast. Z miast tych porozumiewano się z Warszawą w sprawie pogłosek o redukcji płac, które, jak się zdaje, narazie są całkowicie bezpodstawne. Na temat projektów obniżki płac, podsuwanych czynnikom rządowym, miałoby nastąpić z dniem 1 lipca obniżenie wszystkich urzędników o jeden stopień płac. Według innych projektów obniżenie stopni nie nastąpi, natomiast nastąpi obniżka płac w całem państwie przy równoczesnem przywróceniu urzędnikom w Warszawie dodatku stołecznego. Cytujemy te pogłoski za „Wieczorem Warszawskim" i dodajemy, że już podczas sesji sejmowej co pewien czas pojawiały się takie pogłoski, jednak zawsze bywały kategorycznie zaprzeczane przez czynniki rządowe.

Szukają protekcji u p. Bartla..

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) Ze Lwowa donoszą, że udział b. premjera Bartla w konferencji w Spale i oczekiwanie jego uczestnictwa w drugiej konferencji b. premjerów wzbudził liczne nadzieje i apetyty jego znajomych i zwolenników. Pan Bartel jest dosłownie oblęgany przez rozmaite osoby, mieszkające nietylko we Lwowie, ale i poza Lwowem, a także przyjeżdżającego do niego z Warszawy z rozmaitemi ofertami swych usług i projektami ratowania sytuacji gospodarczej. Prof. Bartel, zdaje się, jest świadom tego, że o jego udziale w rządzie niema narazie mowy, przestał przyjmować natrętów, a do telefonu wogóle nie podchodzi.

Strajk na kolei wschodnio-chińskiej?

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O FIKCYJNEM SAMOBÓJSTWIE.

Londyn, 20 kwietnia. Wedle doniesień z Pekinu na kolei wschodnio-chińskiej wybuchł dziś rano strajk generalny na znak protestu przeciw aresztowaniu 40 osób w związku z zamachem na pociąg z transportem wojsk japońskich pod Charbinem, jakiego dokonano w ubiegłym tygodniu. Zatrudnieni na tej kolei funkcjonarjusze stoją w 50 procentach pod zarządem Rosji sowieckiej.

Wedle wiadomości pochodzących ze źródeł japońskich, planowany strajk niedoszedł do skutku. Sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej ma być zupełnie normalna.

Oświadczenie japońskiego ministra.

Londyn, 20 kwietnia. Japoński minister wojny przyjął dziś przedstawicieli prasy japońskiej w Tokio i oświadczył, że jeśli sytuacja w Mandżurji ulegnie dalszemu zaostrzeniu, Japonja będzie zmuszona wysłać tam znaczniejsze oddziały wojskowe. Oświadczenie to interpretują w kołach oficjalnych w ten sposób, że minister wojny mówiąc o zaostrzeniu sytuacji, miał na myśli szerzący się tam bandytyzm. Wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości rząd sowiecki wysłał z Władywostoku nad granicę mandżurską znaczniejsze posiłki wojskowe.

OBA PAŃSTWA CHCĄ POKOJU.

Nowy Jork, 20 kwietnia. Ambasador amerykański w Tokio, bawiący obecnie na urlopie w ojczyźnie, omawiając stosunki sowiecko-japońskie oświadczył, że w chwili obecnej trudno jest przewidzieć dalszy rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Mimo wszystko nie wierzy on, aby doszło do konfliktu sowiecko-japońskiego, ponieważ oba państwa szczerze starają się o usunięcie wszelkich trudności.

Chiny przyjmują, Japonja odrzuca

Paryż 20 kwietnia. Z Nankinu donoszą, że rząd chiński uchwalił przyjąć projekt uchwały komisji 19-tu Ligi Narodów w sprawie likwidacji konfliktu szanghajskiego.

Londyn 20 kwietna. Z kół miarodajnych z Tokio donoszą, że projekt uchwały komisji 19-tu nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów jest dla rządu japońskiego nie do przyjęcia z tej przyczyny, ponieważ termin wycofania wojsk japońskich z Szanghaju pozostawia do dowolnego uznania komisji mieszanej.

Kreuger rzeczywiście nie żyje.

Paryż, 20. 4. (PAT) Wobec krążących w ostatnim czasie pogłosek, jakoby Kreuger w obawie przed ruiną symulował samobójstwo, a faktycznie ukrył się na wyspie Sumatrze, współpracownik „Paris Soir" przeprowadził dochodzenia. Komisarz policji i inspektor komisarjatu stwierdzili, że widzieli na własne oczy zwłoki Kreugera i byli obecni przy balsamowaniu i złożeniu ciała do trumny. Równie kategorycznie brzmiały twierdzenia portjera domu, w którym mieszkał szwedzki przemysłowiec, że po samobójstwie czuwał nad ciałem Kreugera, którego doskonale znał za życia. Lekarz, który był natychmiast wzywany po wypadku oświadczył, że po przyjściu zastał ciało jeszcze nie wystygnięte i było ono niezwykle podobne do fotografji Kreugera. Wreszcie konsul szwedzki w Paryżu przeczy rozsiewanym pogłoskom twierdząc, że widział trzykrotnie zwłoki swego rodaka, którego znał osobiście.

JAK POWSTAŁY POGŁOSKI?

Sztokholm, 20 kwietnia. Zainteresowanie się policji szwedzkiej papierami stwierdzającemi śmierć Kreugera, wywołało wielkie wrażenie. Okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć Kreugera, są rzekomo w wielu punktach niezupełnie jasne. Krążą m. in. pogłoski, że Kreuger został zastrzelony, to znów, iż Kreuger zbiegł i ukrywa się, a zwłoki znalezione w jego mieszkaniu nie należały wcale do Kreugera. Oczywiście są to — przynajmniej jak narazie — jedynie plotki, nie mające poważniejszego uzasadnienia. W piśmie swem, skierowanem do szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych, konsul szwedzki w Paryżu Nording doniósł, że o śmierci Kreugera dowiedział się dopiero późnym wieczorem od pewnego dziennikarza. Na wieść o tem udał się o godz. 22 wraz z wicekonsulem Forssiusem do mieszkania Kreugera, gdzie jednak nie został wpuszczony. Interpelowany w tej sprawie przez korespondenta „Dagens Nyheter" pełnomocnik Kreugera inż. Littorin, który bawił wówczas w Paryżu, oświadczył, że nie wie, kto zabronił konsulom szwedzkim wstępu do mieszkania. Sądzi, iż uczynił to ktoś z policji francuskiej.

SKUTKI KATASTROFY.

Londyn, 20. 4. PAT. Najnowszą fazą w tragedji kreugerowskiej jest dobrowolne ogłoszenie bankructwa międzynarodowej kooperacji zapałczanej, której prezesem był Ivar Kreuger.

Paryż, PAT. Senator Regnier wniósł interpelację do senatu w sprawie monopolu zapałczanego i umów, podpisanych w r. 1926 z Kreugerem, wiążących francuski monopol zapałczany na lat 31.

NIE BRALI PIENIĘDZY.

Berlin 20 kwietnia. Prezydjum partji narodowo-socjalistycznej ogłosiło oświadczenie, w którem zaprzecza, jakoby otrzymywało subwencje od Kreugera.

MAC DONALD W PARYŻU.

Londyn 20 kwietnia. Premjer Mac Donald wyjechał dziś po południu samolotem do Paryża, skąd uda się następnie do Genewy. W Paryżu zatrzyma się Mac Donald prawdopodobnie do nocy, celem odbycia konferencji z premjerem Tardieu.

—o—

Warszawa 20. 4. (Telef. wł.). Od 1 maja wchodzi w życie nowa taryfa dla przewozu towarów na kolejach państwowych. Taryfa ta uwzględnia szczególnie wprowadzoną ostatnio reformę stawek na towary drobnicowe. Taryfa obejmuje również koleje na terenie Gdańska.

—:o:—

Płace hutników będą obniżone.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) Do Warszawy powrócił ze Śląska główny inspektor pracy dyr. Klott po odbyciu w Katowicach konferencji z pracodawcami i pracownikami przemysłu hutniczego w sprawie obniżki płac. Z powodu spodziewanych większych zamówień zagranicznych dla polskiego żelaznego przemysłu hutniczego komisja arbitrażowa, która miała wydać orzeczenie w sprawie warunków płacy i pracy w hutnictwie żelaznem wstrzymała narazie wydanie decyzji do czasu wyjaśnienia sprawy tych zamówień. Według wszelkiego prawdopodobieństwa otrzymanie przez przemysł hutniczy zamówień zagranicznych nie uchroni robotników od obniżki płac, nie mniej jednak nie spowoduje zmniejszenia ogólnych zarobków wobec konieczności zwiększenia ilości dni pracy.

ZMNIEJSZANIE PODATKÓW ALE KOMUNALNYCH.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) Z powodu zaostrzenia się kryzysu w przemyśle węglowym i naftowym minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu wydał zarządzenie w sprawie zmniejszenia podatku komunalnego od kopalń. Związki komunalne, uprawnione do pobierania tego podatku mają obniżyć na rok budżetowy 1932/33 dotychczasową stawkę podatkową w wysokości 0.75 do 0.5.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) Wczoraj w południe przelatujący nad okolicą Kowalewa aparat wojskowy 4 pułku lotniczego spadł z wysokości 500 m. i rozbił się zupełnie. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

POŻAR W FABRYCE TOREBEK.

Warszawa, 20 4. (Telef. wł.) O godz. 2-giej w nocy w Łodzi przy ulicy 11 listopada 42 na czwartem piętrze w mieszkaniu niejakiego Solarza, trudniącego się wyrobem torb papierowych, wybuchł pożar, który zlokalizowano po spaleniu się czwartego piętra. W czasie pożaru udusiła się żona Solarza. Częściowemu zaczadzeniu uległy trzy osoby, w tem dwu strażaków.

W NOWOGRÓDKU ŚNIEG.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) W Nowogródku w dniach 17 i 18 kwietnia spadł śnieg, który pokrył pola. Na kresach ciepłych dni jeszcze niema. Państwowy Inst. Meteorologiczny (PIM) zapowiada na jutro: pochmurny lub dżdżysty ranek, w ciągu dnia dość pogodnie. Noc chłodna z możliwościami przymrozków. Dniem temperatura od +10 do +14. Słabe wiatry miejscowe, później popołudniowe.

PROCES KS. WORONIECKIEJ.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) Proces księżniczki Zofji Korybut-Woronieckiej, która w listopadzie ubiegłego roku zastrzeliła Jana Boya wyznaczony został na dzień 2-gi czerwca.

GŁÓD I NĘDZA W KOLCHOZACH.

Wilno. 20. 4. (PAT) W ostatnich dniach na terenie polskim w rejonie Knihynina zatrzymano kilkunastu włościan, w tej liczbie dwóch pracowników sowieckich zakładów technicznych ze Sucharewa okr. mińskiego. Zbiegowie opowiadają, że w okręgu mińskim na tle kolektywizacji tysiące włościan zostało wywłaszczonych. Włościanie ci cierpią głód i nieopisaną nędzę. Z tego też powodu codziennie są notowane napady rabunkowe na kolektywy i instytucje aprowizacji. Wiosenna akcja kolektywizacyjna na terenie mińszczyzny napotyka ze strony włościan na silną kontrakcję. Prześladowani rolnicy często uciekają się do aktów sabotażu. W ostatnim miesiącu w jednym okręgu mińskim podpalono 14 kooperatyw gminnych i kilka zabudowań, należących do kołchozów.

Zastrzelenie groźnego bandyty w Krakowie.

Przed paru tygodniami posterunkowy policji zatrzymał pod Sukiennicami dwu osobników, których chciał wylegitymować. Jeden z owych osobników strzelił do policjanta, ale na szczęście kula nie zrobiła żadnej szkody posterunkowemu, gdyż utkwiła w kożuchu. Obaj osobnicy rzucili się do ucieczki. Jednego z nich przytrzymano i osadzono w areszcie. Był to Jan Lenart. Przy Lenarcie znaleziono rewolwer. W czasie ekspertyzy okazało się, że kula, która utkwiła w kożuchu policjanta nie pochodziła z rewolweru Lenarta, przez co Lenart uniknął sądu doraźnego. Za drugim bandytą wdrożono poszukiwania. Był nim Franciszek Kulka, lat 36. Policja dowiedziała się dziś, że Kulka, poszukiwany od paru tygodni, ukrywa się w suterenach domu przy ul. Bogdana Zaleskiego pod liczbą 38 (Osiedle oficerskie).

Natychmiast na miejsce wyruszył silny oddział policyjny w liczbie 18 posterunkowych, uzbrojonych w tarcze i hełmy. Gdy policjanci wkroczyli do suteren, bandyta zasypał posterunkowych gradem kul, policja również odpowiedziała strzałami. Kule bandyty utkwiły w tarczach ochronnych policjantów. Bandyta ciągle się ostrzeliwując, począł uciekać i wpadł do ubikacji, w której mieściła się pralnia. Tam Kulka, widocznie ranny, przestał strzelać. Posterunkowi rzucili do tej ubikacji parę granatów łzawiących, by bandytę całkowicie unieszkodliwić. Gdy posterunkowi w maskach gazowych weszli do środka, Kulka leżał na ziemi. Wezwano Pogotowie, a lekarz stwierdził śmierć. Bandyta otrzymał ranę postrzałową w lewą skroń.

GIMNAZJUM VIII. NIE BĘDZIE ZLIKWIDOWANE. Kuratorjum stwierdza, że gimnazjum państwowe VIII. im. A. Witkowskiego w Krakowie nie będzie zlikwidowane, a tem samem nie będą przeniesione do budynku wspomnianego gimnazjum oddziały popołudniowe państwowego gimnazjum żeńskiego.

Notatki na ten temat, ogłoszone w niektórych dziennikach krakowskich z dnia 19 kwietnia b. r., są zupełnie bezpodstawne.

Zamieszczając powyższy komunikat, możemy wyrazić wielkie zadowolenie, że niefortunny pomysł zlikwidowania jednego z najlepiej urządzonych gimnazjów krakowskich, nie będzie zrealizowany. Pogłoski o zamiarze zlikwidowania gimnazjum nie były bezpodstawne, gdyż jak nas informują, w ubiegłym tygodniu w kurendzie zwrócono się do uczniów, by zawiadomili rodziców, że gimnazjum będzie zwinięte. Po wiadomościach w dziennikach o zamiarze zwinięcia gimnazjum, w tym tygodniu ogłoszono drugą kurendę, w której podano do wiadomości, że gimnazjum pozostaje.

HENRY BORDEAUX. 42

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

— Ach, nie pleć głupstw. Dość ich już narobiłeś. Dzięki Bogu nie chodzi o pojedynek. Chodzi po prostu o to, by cię wyprosić za drzwi. Mój mąż zajmie się tem, lecz z szoferem, lokajem, ordynansem — wspólnemi siłami. Jesteś mocny, prawda, lecz to nic nie znaczy, gdyż i tak cię zmogą. Ośmieszysz się tylko. Jeszcze słowo a dzwonię. Trzymam rękę na łączniku. Zrozumiałeś? No, dobrze. A teraz pomówimy.

Podczas tej przemowy udało się Karolowi opanować wzburzenie. Potyka się o niespodziewaną przeszkodę, lepiej będzie obejść ją. Rozpoczyna tedy odpowiedni manewr.

— Tak, gniew jest złym doradcą, Karusiu. Lecz on właśnie wskazuje, jak bardzo wzburzył mnie wyjazd Michaliny. Widzisz, Karusiu, pobraliśmy się z miłości, a lata nie uczyniły jej ujmy. Prawda, jestem młodszy od niej, lecz ona weszła mi w krew.

Czyż znowu on zkolei zacznie niedyskretne zwierzenia. Z niesmakiem wstrzymuje go ruchem ręki, który znaczy: dosyć.

— Kocham ją i chcę ją mieć!

Odpowiada mu łagodnie:

— Tylko, że na tym świecie każdy zabija swoje ukochanie, jak mówi ballada angielska.

Montbenoit nie wzrusza się tem przypomnieniem. Rozumie jednak, że winien bronić swej sprawy.

— Przyznaję, że wobec twej matki nie jestem bez winy. Przyznaję i szczerze żałuję. Pragnę właśnie naprawić wszystkie te przewinienia. Dlatego przybywam tutaj.

— Z tą furją?

— Jak widzisz furja minęła. Pozwól mi zobaczyć Michalinę. Zobaczyć w cztery oczy. Obiecuję pomówić z nią łagodnie. Będziesz w pokoju obok i wejdziesz, jeśli głos podniosę. Czyż mogę dać lepszą rękojmię mych najszczerszych zamiarów?

— Nie — powiada Karusia. — Mama poleciła mi odprawić cię, odprawić raz na zawsze. Podniosłeś rękę na nią i znieważyłeś ją.

— Ja, znieważyłem?

— Tak, w najboleśniejszy dla niej sposób, wypominając jej wiek. Uparła się.

— Ależ — wyrywa mu się, — potrzeba mi jej podpisu!

— W tem sęk. Nie chce się dać ograbić.

— Czyż mnie nie ograbiła? Nie zrujnowała? Nie zmusiła do nieróbstwa, żądając, bym sprzedał ziemię i przeniósł się na Błękitny Brzeg? Przypomnij sobie nasze rozmowy, Karusiu, ty może zapomniałaś, lecz ja wspominam je często. Nakłaniałaś mnie do życia czynnego, do pracy na roli, do polityki. Przy tobie byłbym się wyrobił na człowieka pożytecznego. Czemuż nie poślubiłem ciebie!

Karusia uśmiechnęła się znowu.

— Bóg panny Marchal ustrzegł mnie snać od tego.

Lecz nie słuchając, ciągnął dalej:

— Gdy tymczasem Michalina wykoleiła mnie. Udzieliła mi swej ustawicznej potrzeby rozrywek. Lecz rozrywki mężczyzn są zawsze kosztowniejsze i więcej ryzykowne. Tak, grałem i przegrałem. Będę zmuszony sprzedać willę w Cannes i to sprzedać ze stratą, jeśli mi odmówi podpisu, który pozwalając mi spłacić zaciągnięte pożyczki, postawiłby mnie na nogi. Czy nie pomożesz mi w tem Karusiu przez pamięć owych czasów, gdy kochałem się w tobie?

Z jednego fałszywego kroku wpada w drugi, sądząc, że tem wspomnieniem pozyska ją sobie. Lecz młoda kobieta przerywa jego zabiegi. Pani Montbenoit chce wrócić do nazwiska jeśli nie d'Entrave to przynajmniej do swego panieńskiego Caumont. Postanawia nosić je już do końca życia. Nie chce naruszyć majątku. Nie umie odmawiać sobie niczego i z całości nie uroni najdrobniejszej cząstki.

— Tak — stwierdza Montbenoit — sprytniejsza jest od nas wszystkich. Wzięła mnie, Karusiu, weźmie i ciebie. Cóż teraz stanie się ze mną? Nic już nie posiadam!

— Weźmiesz się do pracy.

— Do czegóż byłbym zdatny? Jedynie uprawa ziemi nie była mi obca i oto nie mam już ziemi!

— Wszak znasz się na maszynach, samochodach, tankach, samolotach!

— No tak, umiem je montować i rozbierać. Lecz co mi przyjdzie z tego?

— Załóż garaż w Cannes. Właściciele garażów dochodzą do grubych majątków. Wystarczy znać jednego, by się przekonać o tem.

— Z mojem nazwiskiem?

— Nazwisko posłuży ci właśnie: „Garaż pana de Montbenoit“. Wszystkie snoby Błękitnego Brzegu zbiegną się do ciebie a twoi bliscy nie będą ci szczędzić pochwał, że się wziąłeś do pracy. Praca, to nowoczesne szlachectwo!

— Dobrze ci mówić, Karusiu; na założenie garażu potrzeba pieniędzy!

— Pożyczymy ci, ja z Bertrandem.

— Dziwna z ciebie kobieta! Jakże byłem głupi, że matkę wolałem od ciebie!

— Nie wracaj do tego tematu.

— Zgoda! Odchodzę zatem. Więc ona jest tam, na górze? W naszym pokoju? Zabarykadowana? A jednak nie daję za wygraną. Odnajdę ją prędzej czy później!

— Oboje z Bertrandem wówczas jeno pomożemy ci wygrzebać się z twych kłopotów, jeśli nam dasz słowo, że nigdy nie będziesz usiłował jej zobaczyć.

— A jeśli to ona mnie zawezwie?

— Jeśli cię ona zawezwie, to inna sprawa. Ale cię nie zawezwie. Napędziłeś jej strachu: tedy wszystko skończone!

— Zgoda. I to zresztą możliwe. Jestem zmuszony przyjąć twe warunki. Brak mi już sił do oporu. A żyć trzeba. Lecz ona zatęskni za mną Pomści się. Pomści na tobie, Karusiu. Bądź ostrożna!

(Dalszy ciąg nastąpi-.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.